

# **Jutrznia Wielkiej Soboty**

**z obrzędem pogrzebu Jezusa Chrystusa**

**sprawowana w Wielki Piątek wieczorem lub w Wielką Sobotę w nocy**

**Przetłumaczył ks. Henryk Paprocki**

**Prawosławny Punkt Duszpasterski, kwiecień 2014**

# ŚWIĘTA I WIELKA SOBOTA

## PORZĄDEK JUTRZNI

Kapłan zaczyna:

Błogosławiony Bóg nasz w każdym czasie, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Lektor: Amen.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie.

Królu Niebieski, Pocieszycielu, Duchu Prawdy, który wszędzie jesteś i wszystko napędzasz, Skarbnico dóbr i Dawco życia, przyjdź i zamieszkać w nas, i oczyść nas z wszelkiej zmyzy, i zbaw, o Dobry, dusze nasze.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Najświętsza Trójco, zmiłuj się nad nami, Panie, zgładź grzechy nasze, Władco, przebacz nieprawości nasze, Święty, nawiedz nas i ulecz niemoce nasze, dla imienia Twego.

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ojczy nasz, któryś jest w niebiosach, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam winy nasze, jako i my odpuszczamy winowajcom naszym, i nie wódź nas w pokuszenie, ale zbaw nas ode złego.

Kapłan: Albowiem Twoje jest królestwo i moc, i chwała, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Lektor: Amen.

Panie, zmiłuj się (dwanaście razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Przyjdźcie, pokłońmy się Królowi naszemu Bogu.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do Chrystusa, Króla naszego i Boga.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do samego Chrystusa, Króla i Boga naszego.

### PSALM 19

Niech Pan cię wysłucha w dniu utrapienia, niech obroni ciebie imię Boga Jakuba. Niech ześle tobie pomoc ze świątyni i niech cię wspomocze z Syjonu. Niechaj pamięta o wszystkich ofiarach twoich i niech Mu będą miłe całopalenia twoje. Niech ci Pan udzieli według serca twego i spełni każdy zamysł twój. Rozradujemy się w zbawieniu twoim i w imię Pana Boga naszego podniesiemy sztandary. Niech Pan spełni wszystkie prośby twoje. Teraz poznałem, że Pan wybawia pomazańca swego, usłysz go z nieba świętego swego, zbawienie w mocy prawicy Jego. Jedni wolą rydwany, drudzy konie, my zaś będziemy się chlubić imieniem Pana Boga naszego. Tamci zachwiali się i upadli, a my powstaliśmy i stoimy prosto. Panie, wybaw króla i wysłuchaj nas w dniu, gdy wezwiemy Ciebie.

### PSALM 20

Panie, król weseli się mocą Twoją i w zbawieniu Twoim bardzo rozraduje się. Spełniłeś pragnienie serca jego i nie odmówiłeś błaganiu warg jego. Albowiem uprzędziłeś go błogosławieństwem łaskawości, włożyłeś na głowę jego koronę z drogocennych kamieni. Prosił Ciebie o życie i dałeś mu długie dni na wiek wieku. Wielka jest chwała jego w zbawieniu Twoim, chwałę i wspaniałość włożyłeś na niego. Albowiem dałeś mu błogosławieństwo na wiek wieku, rozweselasz go radością przed obliczem Twoim. Król bowiem ma nadzieję w Panu i z łaski Najwyższego nie zachwieje się. Niech ręka Twa dosięgnie wszystkich wrogów Twoich, prawica Twoja niech znajdzie wszystkich nienawidzących Ciebie. Uczynisz ich jak piecem ognistym, gdy się ukaże oblicze Twoje. Pan gniewem swoim zatrwoży ich i strawi ich ogień. Potomstwo ich wytracisz z ziemi, usuniesz ich spośród synów ludzkich. Albowiem zamysłili zło przeciwko Tobie, knuli podstępny, lecz nie mogą ich spełnić. Zmusisz ich do ucieczki, a ku reszcie Twojej zwrócisz oblicze ich. Powstań, Panie, w mocy Twojej, będziemy śpiewać i sławić moc Twoją.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Alleluja. Alleluja. Alleluja, chwała Tobie, Boże (trzy razy).

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Najświętsza Trójco, zmiłuj się nad nami, Panie, zgładź grzechy nasze, Władco, przebacz nieprawości nasze, Święty, nawiedź nas i ulecz niemoce nasze, dla imienia Twego.

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ojczy nasz, któryś jest w niebiosach, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam winy nasze, jako i my odpuszczamy winowajcom naszym, i nie wwdź nas w pokuszenie, ale zbaw nas ode złego.

Kapłan: Albowiem Twoje jest królestwo i moc, i chwała, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Lektor: Amen.

Także tropariony:

Zbaw, Boże, lud Twój i pobłogosław dziedzictwo Twoje, zwycięstwo prawowiernym w przeciwnościach daj i krzyżem Twym ochraniaj Twoją wspólnotę.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Ty, który dobrowolnie wstąpiłeś na krzyż, daj Twoją łaskę Twojej nowej wspólnoty, Chryste Boże, podnieś Twoją mocą pobożny lud, dając mu zwycięstwo nad wrogami, gdyż jako pomoc ma Twój oręż pokoju, niezwyciężone zwycięstwo.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Orędownictwo budzące bojaźń i niezawodne, nie gardź, Dobra, głosem modlitw naszych, przez wszystkich wielbiona Bogurodzico, umocnij społeczność prawosławnych, zbaw wierny lud Twój i daj mu zwycięstwo, albowiem zrodziłaś Boga, jedyna Błogosławiona.

Także mówi kapłan: **Zmiłuj się nad nami, Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego, prosimy Cię, wysłuchaj i zmiłuj się.**

**Chór: Panie, zmiłuj się (trzy razy).**

Jeszcze módlmy się za metropolitę naszego **N.** i za biskupa naszego **N.**, i za wszystkich w Chrystusie braci naszych.

**Chór: Panie, zmiłuj się (trzy razy).**

Jeszcze módlmy się o zachowanie w opiece Bożej naszej Ojczyzny, za jej władze i wojsko, abyśmy mogli prowadzić ciche i spokojne życie, we wszelkiej pobożności i czystości.

**Chór: Panie, zmiłuj się (trzy razy).**

Jeszcze módlmy się za wszystkich braci i za wszystkich chrześcijan.

**Chór: Panie, zmiłuj się (trzy razy).**

**Donośnie: Albowiem jesteś Bogiem miłosiernym, Przyjacielem człowieka, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.**

**Chór: Amen.**

**I mówimy:**

**W imię Pańskie pobłogosław, ojcze!**

**Kapłan donośnie: Chwała Świętej i Jednoistotnej, i Życiodajnej, i Niepodzielnej Trójcy, w każdym czasie, teraz i zawsze, i na wieki wieków.**

**Chór: Amen.**

Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach upodobanie ku dobremu (trzy razy).

**Panie, otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić chwałę Twoją (dwa razy).**

**I zaczynamy sześć psalmów,**

**śluchając ich w milczeniu i rozrzewnieniu, wyznaczony zaś brat z pobożnością i bojaźnią Bożą mówi:**

### **PSALM 3**

**Panie, dlaczego tak liczni są ci, którzy mnie trapią? Wielu powstaje przeciwko mnie, wielu powiada duszy mojej: Nie ma dla niego zbawienia w Bogu jego. Ale Ty, Panie, jesteś wspomóżycielem moim, chwałą moją, Ty podnosisz głowę moją. Głosem moim do Pana wołam i usłyszał mnie z góry świętej swojej. Zasnąłem i spałem, i wstałem, albowiem Pan wspomaga mnie. Nie ulękę się tysięcy ludzi, którzy zewsząd napadają na mnie. Powstań, Panie, wybaw mnie, Boże mój, albowiem Ty poraziłeś wszystkich nienawidzących mnie bez powodu, połamałeś zęby grzesznikom. Pana jest zbawienie i nad ludem Twoim błogosławieństwo Twoje. Zasnąłem i spałem, i wstałem, albowiem Pan wspomaga mnie.**

### **PSALM 37**

**Panie, w zapalczywości Twojej nie oskarżaj mnie, ani w gniewie Twoim nie karz mnie. Albowiem strzały Twoje utkwily we mnie i legła na mnie ręka Twoja. Nie ma uleczenia w ciele moim w obliczu gniewu Twego, nie ma pokoju kościom moim w obliczu grzechów moich. Albowiem nieprawości moje przewyższają głowę moją, jak ciężkie brzemie mnie gniotą. Zaropiały i jątrzą się rany moje z powodu głupoty mojej. Wycierpiałem i pochyliłem się bardzo, cały dzień chodzę smutny. Albowiem łądzwie moje pełne są drwiny, i nie ma uleczenia w ciele moim. Osłabłem i upokorzony jestem bardzo, jęczę ze zgryzoty serca mego. Panie, przed Tobą wszelkie pragnienie moje i wzdychanie moje nie jest ukryte przed Tobą. Serce moje trwoży się, opuściła mnie siła moja, i światła oczu moich nie ma przy mnie. Przyjaciele moi i bliscy moi przybliżyli się do mnie i stanęli. Bliźni moi stanęli daleko ode mnie i czyhający na duszę moją, i szukający zła dla mnie cały dzień mówią marność i uczą się knuć zdrady. A ja niby głuchy nie słyszę i jestem jak niemy, nie otwieram ust moich. Stałem się jak człowiek, który nie słyszy i nie ma w ustach moich oskarżenia. Albowiem w Tobie, Panie, mam nadzieję, Ty usłyszysz, Panie, Boże mój. Albowiem rzekłem: Niech nie tryumfują nade mną wrogowie moi, kiedy chwieją się nogi moje, niech się nie wynoszą nade mnie.**

Albowiem jestem bliski upadku i boleść moja jest zawsze przede mną. Albowiem nieprawość moją wyjawiam i grzech mój mnie trwoży. Wrogowie moi żyją i wzmacniają się bardziej niż ja, rozmnożyli się nienawidzący mnie bez powodu. Ci, którzy odpłacają mi złem za dobro, prześladują mnie, dlatego, że pragnę dobrze czynić. Nie opuszczaj mnie, Panie, Boże mój, nie odstępуй ode mnie. Pospiesz mi na pomoc, Panie mego zbawienia. **N**ie opuszczaj mnie, Panie, Boże mój, nie odstępуй ode mnie. Pospiesz mi na pomoc, Panie mego zbawienia.

#### PSALM 62

**B**oże, Boże mój, szukam Ciebie od poranku, dusza moja pragnie Ciebie, jakże tęskni do Ciebie ciało moje na ziemi pustynnej i nieprzebytej, nie mającej wody. Przychodzę do Ciebie do świątyni, aby widzieć moc Twoją i chwałę Twoją. Albowiem lepsza jest łaska Twoja aniżeli życie, wargi moje będą wysławiać Ciebie. Tak błogosławić będę Ciebie w życiu moim, w imię Twoje będę podnosić ręce moje. Niby tłuszczem i szpikiem sycić się będzie dusza moja i radosnymi wargami będą sławić Ciebie usta moje. Jak wspominałem Ciebie na łożu moim, tak w czasie porannych straży myślę o Tobie, bowiem byłeś dla mnie pomocnikiem moim i w cieniu skrzydeł Twych rozraduję się. Przywarła dusza moja do Ciebie, podtrzymuje mnie prawica Twoja. Oni zaś bezskutecznie szukają duszy mojej, zapadną się w głębinę ziemi. Niech wydani zostaną we władzę miecza i niech będą pastwą szakali. Król zaś będzie się weselić w Bogu, chlubić będzie się każdy, kto na Niego przysięga, albowiem zamknięte zostaną usta mówiących nieprawość. **W** czasie porannych straży myślę o Tobie, gdyż byłeś dla mnie pomocnikiem moim i w cieniu skrzydeł Twych rozraduję się. **P**rzywarła dusza moja do Ciebie, podtrzymuje mnie prawica Twoja.

**C**hwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

**A**lleluja. Alleluja. Alleluja, chwała Tobie, Boże (trzy razy bez pokłonów).

**P**anie, zmiłuj się (trzy razy).

**C**hwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

**K**apłan natomiast odmawia cicho modlitwy jutrzni, stojąc z odkrytą głową przed świętą bramą.

#### PSALM 87

**P**anie, Boże zbawienia mego, w dzień wołam i w nocy przed Tobą. Niech dojdzie do Ciebie modlitwa moja, nakłoń ucha Twego do błagania mego. Albowiem syta jest nieszczęść dusza moja i żywot mój bliski jest otchłani. Policzony jestem ze schodzącymi do jamy, jestem jak człowiek bez pomocy, pośród umarłych wolny. Albowiem zabici śpią w grobie, o których już nie pamiętasz, i którzy od ręki Twojej są odłączeni. Położyłeś mnie w dole głębokim, w ciemnicy i cieniu śmierci. Położył się na mnie ciężko gniew Twój i wszystkie nawałnice Twoje sprowadziłeś na mnie. Oddaliłeś znajomych moich ode mnie, uczyniłeś mnie dla nich ohydą, zdradzony zostałem i nie mam wyjścia. Oczy moje omdlały z nędzy, wołam do Ciebie, Panie, cały dzień, wyciągam do Ciebie ręce moje. Czyż dla umarłych będziesz czynić cuda? Czyż cienie powstaną i będą wysławiać Ciebie? Czyż ktoś będzie w grobie opowiadać miłosierdzie Twoje i prawdę Twoją w miejscu zagłady? Czyż znane będą w ciemności cuda Twoje i sprawiedliwość Twoja w krainie zapomnienia? A ja do Ciebie, Panie, wołam, i rano uprzedza Ciebie modlitwa moja. Czemu, Panie, odtrącasz duszę moją, odwracasz ode mnie oblicze swoje? Jestem ubogi i w trudach od młodości mojej, podniosłem się, ukorzyłem i osłabłem. Spadł na mnie gniew Twój i groźby Twoje przeraziły mnie.

Ogarnęły mnie jak woda dzień cały, wszystkie otoczyły mnie. Oddaliłeś ode mnie przyjaciela i towarzysza, i znajomych mych od cierpień. **P**anie, Boże zbawienia mego, w dzień wołam i w nocy przed Tobą. Niech dojdzie do Ciebie modlitwa moja, nakłoń ucha Twego do błagania mego.

#### **PSALM 102**

**B**łogosław, duszo moja, Pana, i całe wnętrze moje, imię święte Jego. Błogosław, duszo moja, Pana, i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego. On oczyszcza wszystkie nieprawości twoje, leczy wszystkie choroby twoje. On wybawia z zagłady życie twoje, koronuje ciebie łaską i zmiłowaniem, nasycą dobrami pragnienie twoje, odnowi się jak orła młodość twoja. Pan czyni miłosierdzie i sąd wszystkim uciśnionym. Pokazał drogi swoje Mojżeszowi, synom Izraela zamiary swoje. Szczodry i miłosierny jest Pan, wielce cierpliwy i wielce łaskawy. Nie jest zagniewany na zawsze, nie chowa urazę na wieki. Nie wedle nieprawości naszych świadczy nam, ani wedle grzechów naszych nie odpłaca nam. Albowiem jak niebiosy wysoko nad ziemią, tak umocnił Pan miłosierdzie swoje nad tymi, którzy się Go boją. Jak daleko wschód od zachodu, tak oddalił od nas nieprawości nasze. Jak lituje się ojciec nad synami, tak lituje się Pan nad tymi, którzy się Go lękają. Albowiem On zna stworzenie swoje, pamięta, że jesteśmy prochem. Dni człowieka jak trawa, jak kwiat polny okwita. Albowiem wiatr przejdzie po nim i nie będzie go, i nie pozna już miejsca swego. Ale miłosierdzie Pańskie od wieków i na wieki nad tymi, którzy się Go lękają. I sprawiedliwość Jego nad synami synów, nad tymi, którzy chronią przymierze Jego i pamiętają o przykazaniach Jego, aby je pełnić. Pan na niebiosach przygotował tron swój i królestwo Jego wszystkim włada. Błogosławcie Pana, wszyscy aniołowie Jego, możni potęgą, pełniący rozkazy Jego, słuchający głosu słów Jego. Błogosławcie Pana wszystkie moce Jego, słudzy Jego, czyniący wolę Jego. Błogosławcie Pana, wszystkie dzieła Jego, na każdym miejscu panowania Jego. Błogosław, duszo moja, Pana. **N**a każdym miejscu panowania Jego, błogosław, duszo moja, Pana.

#### **PSALM 142**

**P**anie, usłysz modlitwę moją, zważ na błaganie moje w prawdzie Twojej, wysłuchaj mnie w sprawiedliwości Twojej. I nie pozywaj na sąd sługi Twego, bo żaden żyjący nie usprawiedliwi się przed Tobą. Albowiem ściga wróg duszę moją, życie moje przygniata do ziemi, posadził mnie w ciemnościach, jak ci, co dawno umarli. I omdlał we mnie duch mój, struchlało we mnie serce moje. Wspominam dni dawne, rozmyślałam o wszystkich czynach Twoich, rozpamiętuję dzieła rąk Twoich. Wyciągam ku Tobie ręce moje, dusza moja tęskni do Ciebie jak spragniona ziemia. Szybko wysłuchaj mnie, Panie, bo ustaje duch mój, nie odwracaj oblicza swego ode mnie, bo upodobnię się zstępującym do grobu. Spraw, abym rankiem usłyszał o zmiłowaniu Twoim, albowiem zaufałem Tobie. Wskaż mi, Panie, drogę, którą pójdę, bowiem ku Tobie podnoszę duszę moją. Uwolnij mnie od wrogów moich, Panie, do Ciebie się uciekam. Naucz mnie pełnić wolę Twoją, albowiem Ty jesteś Bogiem moim, niech dobry duch Twój prowadzi mnie ku ziemi sprawiedliwej. Dla imienia Twego, Panie, ożyw mnie sprawiedliwością Twoją, wyprowadź duszę moją z udręki. I w miłosierdziu swoim zniszczysz wrogów moich, wytracisz wszystkich nastających na duszę moją, albowiem ja jestem sługą Twoim. **W**ysłuchaj mnie w sprawiedliwości Twojej, nie pozywaj na sąd sługi Twego. **W**ysłuchaj mnie w sprawiedliwości Twojej, nie pozywaj na sąd sługi Twego. **N**iech dobry duch Twój prowadzi mnie ku ziemi sprawiedliwej.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Alleluja. Alleluja. Alleluja, chwała Tobie, Boże (trzy razy).

Także kapłan lub diakon mówi wielką ektenię:

**W** pokoju do Pana módlmy się.

Chór: **Panie, zmiłuj się.**

**O** pokój z wysokości i zbawienie dusz naszych, do Pana módlmy się.

Chór: **Panie, zmiłuj się.**

**O** pokój całego świata, stałość świętych Bożych Kościołów i zjednoczenie wszystkich, do Pana módlmy się.

Chór: **Panie, zmiłuj się.**

**Za** tę świątynię i za tych, którzy z wiarą, pobożnością i bojaźnią Bożą wchodzą do niej, do Pana módlmy się.

Chór: **Panie, zmiłuj się.**

**Za** metropolitę naszego **N.** i za biskupa naszego **N.**, za czcigodne kapłaństwo, w Chrystusie diakonię, za całe duchowieństwo i lud, do Pana módlmy się.

Chór: **Panie, zmiłuj się.**

**O** zachowanie w opiece Bożej naszej ojczyzny, za jej władzę i wojsko, do Pana módlmy się.

Chór: **Panie, zmiłuj się.**

**Za** to miasto (lub: tę wieś; lub: ten monaster), za wszystkie miasta i krainy, i za wszystkich wiernych żyjących w nich, do Pana módlmy się.

Chór: **Panie, zmiłuj się.**

**O** dobrą pogodę, obfitość plonów ziemi i czasy spokojne, do Pana módlmy się.

Chór: **Panie, zmiłuj się.**

**Za** żeglujących, podróżujących, chorych, cierpiących, uwięzionych oraz o ich wybawienie, do Pana módlmy się.

Chór: **Panie, zmiłuj się.**

**O** wybawienie nas z wszelkiego utrapienia, gniewu i niebezpieczeństwa, do Pana módlmy się.

Chór: **Panie, zmiłuj się.**

**Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.**

Chór: **Panie, zmiłuj się.**

**Najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.**

Chór: **Tobie, Panie.**

**Donośnie: Albowiem przynależy Tobie wszelka chwała, cześć i pokłon, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.**

Chór: **Amen.**

**I zaczyna diakon, ton 2: Bóg i Pan, i objawił się nam. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.**

Chór: **Bóg i Pan, i objawił się nam. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.**

Stichos 1: **Wyznawajcie Pana, albowiem jest dobry, bo na wieki miłosierdzie Jego.**

Stichos 2: **Oblegający otoczyli mnie i w imię Pańskie sprzeciwiłem się im.**

Stichos 3: **Nie umrę, lecz będę żył i opowiadał dzieła Pańskie.**

Stichos 4: **Kamień, który odrzucili budowniczo, ten stał się kamieniem węgielnym, jest on od Pana i jest przedziwny w oczach naszych.**

Następnie powoli, donośnie i ze słodyczą śpiewamy troparion, ton 8:

Dostojny Józef z drzewa zdjął przeczyste ciało Twoje, całunem czystym owinął i wonnościami namaściwszy w nowym złożył grobie.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Kiedy zstąpiłeś do śmierci, Życie nieśmiertelne, wtedy otchłań zmartwiała od blasku Twego bóstwa. Kiedy zaś i umarłych podźwignąłeś z głębin otchłani, wszystkie moce niebios wołały: „Dawco życia, Chryste Boże nasz, chwała Tobie!”

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Anioł stanął przy grobie przed niewiastami niosącymi wonności i zawołał: „Wonności dobre są dla zmarłych, Chrystus zaś okazał się niedostępnym zepsuciu”.

I zaczynamy śpiewać eukomia, każdy stichos z rozrzewnieniem, a pochwały ogłasza śpiewak, ton 5:

**Błogosławiony jesteś, Panie,\* naucz mnie Twych przykazań.**

### **Stacja pierwsza:**

**1 Błogosławieni nieskalani w drodze,\* którzy chodzą w Zakonie Pańskim.**

Chryste, Ty będąc Życiem złożony zostałeś w grobie, i ulękły się zastępy anielskie, sławiąc Twoje uniżenie.

**2 Błogosławieni badający świadectwa Jego,\* szukający Go z całego serca.**

Życie, jakże umierasz? Jakże zamieszkujesz w grobie? Kruszysz królestwo śmierci i umarłych podnosisz z otchłani.

**3 Ci, którzy nie czynią nieprawości,\* chodzą drogami Jego.**

Wysławiamy Ciebie, Jezusie Królu, czcimy pogrzeb i cierpienia Twoje, przez które wybawiłeś nas od zniszczenia.

**4 Ty nakazałeś\* przykazania Twoje pilnie zachowywać.**

Jezusie, wszystkich Królu, Ty wyznaczyłeś granice ziemi, a sam dzisiaj zamieszkujesz w małym grobie i martwych podnosisz z grobów.

**5 Oby skierowały się drogi moje\* ku zachowaniu przykazań Twoich.**

Królu wszystkich, Jezu Chryste mój! Czegóż poszukując zstąpiłeś do będących w otchłani, jak nie po to, aby wyzwolić ludzki rodzaj?

**6 Wtedy nie zawstydzę się,\* gdy patrzeć będę na wszystkie przykazania Twoje.**

Władca wszystkich widziany jest jako martwy, w nowym grobie złożony jest Ten, który groby zmarłych uczynił pustymi.

**7 Wysławiać będę Ciebie w prawości serca,\* ucząc się sprawiedliwych wyroków Twoich.**

Chryste Życie! Zostałeś złożony w grobie, śmiercią Twoją zniszczyłeś śmierć, i wytoczyłeś życie światu.

**8 Przykazania Twoje będę zachowywał,\* nie opuszczaj mnie nigdy.**

Zostałeś policzony ze złodziejami jako złodziej, Chryste, a usprawiedliwiłeś nas wszystkich ze złych czynów dawnego kusiciela.

**9 Jak młodzieniec zachowa w czystości drogę swoją?\* Jeśli zachowa słowa Twoje.**

Piękniejszy od wszystkich ludzi, który upiększył całą naturę, okazuje się martwym i bez wyglądu.

**10 Całym sercem moim szukam Ciebie,\* nie daj mi odstąpić od przykazań Twoich.**

Zbawco, jakże otchłań wytrzyma Twoje przyjście? Cierpi skruszona, zamroczona i oślepiąca blaskiem światłości Twojej.

**11 W sercu moim ukryłem słowa Twoje,\* abym nie zgrzeszył przeciw Tobie.**

Najsłodszy mój Jezu i zbawca światłości, jakże ukryłeś się w ciemnym grobie? O niewypowiedziana i nieopisana cierpliwości!

**12 Błogosławiony jesteś Panie,\* naucz mnie przykazań Twoich.**

Z niedowierzaniem patrzy duchowa natura i mnogość bezcielesnych, Chryste, na nieopisaną tajemnicę i niewypowiedziany pogrzeb Twój.

**13 Wargami moimi opowiadam\* wszystkie wyroki ust Twoich.**

O, budzące bojaźń cuda! O, nowe rzeczy! Dawca mego oddechu niesiony jest sam bez oddechu i grzebany rękoma Józefa.

**14 Na drodze świadectw Twoich raduję się,\* jak największym skarbem.**

Chociaż zstąpiłeś do grobu, Chryste, nie odłączyłeś się od Ojcowskiego łona, co jest zarazem przedziwne i przesławne.

**15 W przykazaniach Twoich pogrążę się\* i zrozumieć drogi Twoje.**

Prawdziwy Królu niebios i ziemi, chociaż zamknąłeś się w małym grobie, dałeś się poznać całemu stworzeniu Jezusie, jako Zbawiciel.

**16 Przykazań Twoich nauczę się,\* nie zapomnę słów Twoich.**

Chryste Stwórco, gdy zostałeś złożony w grobie, zadrżały fundamenty otchłani i



otworzone zostały groby ludzi.

**17 Odpląć słudze Twemu aby żył\* i zachowam słowa Twoje.**

Ty, który ziemię trzymasz w dłoni, zmarły ciałem pod ziemią jesteś teraz trzymany, wybawiając umarłych z niewoli otchłani.

**18 Otwórz oczy moje\* i zrozumieć cuda nauki Twojej.**

Zbawco mój i Życie, po śmierci ze zniszczenia podniosłeś się, i umarły przyszedłeś do umarłych, złamawszy więzy otchłani.

**19 Przechodniem jestem na ziemi,\* nie ukrywaj przede mną przykazań Twoich.**

Jak lampa światła teraz ciało Boże kryje się pod ziemią jak w kryjówce i rozpędza ciemność będącą w otchłani.

**20 Umiłowała dusza moja\* wyroki Twoje każdego czasu.**

Gromadzi się wielość duchowych zastępów, aby wraz z Józefem i Nikodemem, pogrzebać Ciebie, Nieogarnionego, w małym grobie.

**21 Zgromiłeś hardych, przekłęci są ci,\* którzy odstępują od przykazań Twoich.**

Jezusie mój, dawco życia, dobrowolnie umarły i złożony pod ziemią, ożywiłeś mnie, umarłego przez gorzkie przestępstwa.

**22 Zdejm ze mnie szyderstwo i wzgardę,\* bo strzegę świadectw Twoich.**

Całe stworzenie zmienia się przez Twoją mękę, wszystko bowiem współczuje Tobie, Słowo, widząc w Tobie swój własny fundament.

**23 Chociaż zasiedli książęta i zmagają się przeciwko mnie,\* sługa Twój rozmyśla o przykazaniach Twoich.**

Otchłań wszystko pożerająca przyjąwszy do swego łona kamień życia, oddaje od wieków pochłoniętych martwych.

**24 Gdy świadectwa Twoje są dla mnie pouczeniem\* i rady Twoje są doradcami moimi.**

Chryste, złożony zostałeś w nowym grobie, i odnowiłeś ludzką naturę, powstawszy mocą Bożą z martwych.

**25 Przyłgnęła do prochu dusza moja,\* zachowaj mnie wedle słowa Twego.**

Panie, zstąpiłeś na ziemię, aby zbawić Adama, i nie znalazłszy go na ziemi, aż do otchłani zstąpiłeś, poszukując go.

**26 Drogi moje opowiedziałem i wysłuchałeś mnie,\* naucz mnie przykazań Twoich.**

Słowo, cała ziemia zadrżała z lęku i słońce skryło swe promienie, kiedy w ziemi ukryta została Twoja wielka światłość.

**27 Drogę przykazań Twoich daj mi zrozumieć,\* a rozpamiętywać będę cuda Twoje.**

Zbawco, jako człowiek umierasz dobrowolnie, jako Bóg zaś umarłych podnosisz z grobów i z głębi grzechu.

**28 Dusza moja ustaje od smutku,\* umocnij mnie w słowach Twoich.**

O Jezusie, skrapiając Ciebie łzami macierzyńskimi, Dziewica wołała: „Jakże pogrzebię Ciebie, Synu?”

**29 Drogę niesprawiedliwości oddał ode mnie,\* i prawem Twym zmiłuj się nade mną.**

Jak pszeniczne ziarno zstąpiłeś w otchłanie ziemi, i wydawszy wielokrotny owoc, podniosłeś ludzi pochodzących od Adama.

**30 Drogę prawdy wybrałem,\* i wyroków Twych nie zapomniałem.**

Teraz pod ziemię skryłeś się jako słońce, i nocą śmierci zostałeś okryty, ale zajaśniałeś, najjaśniejszy Zbawco.

**31 Przyłgnąłem do świadectw Twoich,\* Panie, nie zawstydzaj mnie.**

Zbawco, jak słoneczny krąg pokrywa księżyc, i Ciebie teraz zakrył grób, zmarłego cielesną śmiercią.

**32 Drogą przykazań Twoich pobiegnę,\* gdy serce moje rozszerzysz.**

Chrystus Życie zakosztował śmierci, śmiertelnych uwolnił od śmierci i wszystkim teraz daje życie.

**33 Ukaz mi, Panie, drogę ustaw Twoich,\* a będę jej strzegł do końca.**

Dawno temu Adam umarł z zawiści diabła, a teraz przywracany jest do życia przez śmierć Twoją, Nowego Adama, Zbawco, w ciele objawionego.

**34 Daj mi zrozumienie, a zachowywać będę Prawo Twoje\* i strzec go z całego serca.**

Duchowe zastępy, widząc Ciebie dla nas wyciągniętego martwego, ulękły się i okryły skrzydłami, Zbawco.

**35 Skieruj mnie na ścieżkę przykazań Twoich,\* bo w nich upodobałem sobie.**

Józef zdjęwszy Ciebie martwego z drzewa, Słowo, złożył teraz w grobie, ale powstań zbawiając wszystkich jako Bóg.

**36 Skłoń serce moje do świadectw Twoich,\* a nie do żądy zysku.**

Zbawco, Ty byłeś radością aniołów, a teraz stałeś się przyczyną ich smutku, w ciele widziany jako martwy bez oddechu.

**37 Odwróć oczy moje, aby nie patrzyły na marność,\* w drodze Twojej żyw mnie.**

Podniesiony zostałeś na drzewie i podnosisz żyjących ludzi. Będąc zaś pod ziemią, leżących pod nią wskrzesiłeś.

**38 Postaw słudze Twemu słowo Twoje\* ku bojaźni Twojej.**

Zbawco, jak lew zasnąłeś w ciele, jako młode lwiątko powstajesz z martwych, odrzuciwszy cielesną starość.

**39 Odwróć pohąbnienie moje, którego się lękam,\* bo wyroki Twoje są dobre.**

Ty wzięłeś zebro Adama i stworzyłeś z niego Ewę, a mając przebity bok, wytoczyłeś z niego oczyszczające źródło.

**40 Oto pragnę przykazań Twoich,\* w sprawiedliwości Twej zachowaj życie moje.**

Dawniej zabijany był baranek jako obraz tajemnicy, Ty zaś jawnie zostałeś zabity, Łaskawy Zbawco, i całe stworzenie oczyściłeś.

**41 Niech przyjdzie na mnie zmiłowanie Twoje, Panie,\* zbawienie Twoje wedle słowa Twego.**

Któż, zaprawdę, wyjaśni nowe i budzące bojaźń zdarzenie? Rządzący stworzeniem dzisiaj podejmuje cierpienie i umiera za nas.

**42 I dam odpowiedź tym, którzy ze mnie szydzą,\* bo ufam słowom Twoim.**

„Skarbnica życia jakże może być widziana martwą” – z lękiem wołali aniołowie – „jakże w grobie zamykany jest Pan?”

**43 Nie odejmuj nigdy od ust moich słowa prawdy,\* bo w wyrokach Twoich pokładam nadzieję.**

Zbawco, z Twego boku przebitego włócznią, jak z życia kapiesz zbawiające mnie życie i ożywasz mnie nim.

**44 I zachowam Prawo Twoje zawsze,\* na wieki i na wieki wieków.**

Jezu, rozciągnięty na drzewie, zgromadziłeś ludzkość, w bok zaś przebity wszystkim wytaczasz życiodajne przebaczenie.

**45 I będę chodził wolną drogą,\* bo przykazań Twoich pożałowałem.**

Zbawco, dostojny Józef dokonuje czynu niepojętego, grzebie Ciebie godnie, jako martwego, i lęka się Twej budzącej bojaźń postaci.

**46 I będę mówił o świadectwach Twych przed królami,\* i nie zawstydzę się.**

Jezu, pod ziemię dobrowolnie zstąpiłeś jako martwy i z ziemi na niebo podnosisz upadłych ludzi.

**47 Będę uczył się przykazań Twoich,\* które bardzo umilowałem.**

Jezu, chociaż jako martwy byłeś widziany, ale żywy jako Bóg z ziemi na niebo podnosisz upadłych ludzi.

**48 Podniosę ręce moje ku przykazaniom Twoim,\* które umilowałem.**

Chociaż byłeś widziany jako martwy, ale żywy jako Bóg ożywiłeś umarłych ludzi, uśmierciwszy mego zabójcę.

**48<sup>a</sup> I będę rozmyślał\* o przykazaniach Twoich.**

O radości owa! O obfita słodyczy! Napoiłeś nią będących w otchłani, w mrocznych głębinach zajaśniała światłość.

**49 Wspomnij na obietnicę Twoją daną słudze Twemu,\* w której dałeś mi nadzieję.**

Kłaniam się męce, opiewam pogrzeb, wysławiam Twoje panowanie, Przyjacielu człowieka, przez które zniszczalnych wyzwoliłeś z cierpień

**50 To mnie pocieszysz w nieszczęściu moim,\* bowiem słowo Twoje daje mi życie.**

Chryste, na Ciebie obnażono miecz, ale oto miecz mocnego zostaje skruszony, i odwraca się miecz edeński.

**51 Pyszni przekraczają bardzo Prawo,\* od Prawa Twego nie odstąpiłem.**

Owieczka widząc Baranka zabijanego, mieczem przebodzona płakała, pobudzając do płaczu całą owczarnię.

**52 Wspominam wyroki Twoje odwieczne, Panie,\* i to pociesza mnie.**

Chryste, chociaż w grobie zostałeś pogrzebany, chociaż zstępujesz do otchłani, to jednak opróżniłeś groby i obnażyłeś otchłań.

**53 Ból ogarnął mnie z powodu grzesznych,\* którzy porzucają Prawo Twoje.**

Zbawco, dobrowolnie zstąpiłeś pod ziemię, ożywiłeś umarłych ludzi i podniosłeś do chwały Ojca.

**54 Pieśnią są dla mnie przykazania Twoje\* w domu pielgrzymowania mego.**

Jeden z Trójcy w ciebie haniebną dla nas przecierpiał śmierć, przeraziło się słońce i zadrżała ziemia.

**55 Wspominam w nocy imię Twoje, Panie,\* i Prawo Twoje zachowuję.**

Jak z gorzkiego źródła pochodzące dzieci z pokolenia Judy, w głębokim rowie złożyły Jezusa, karmiciela i dawcę manny.

**56 Tak mi się stało dlatego,\* że przykazań Twoich strzegłem.**

Sędzia jako sądzony stanął przed sędzią Piłatem i został skazany na niesprawiedliwą śmierć na drzewie krzyża.

**57 Rzekłem: Pan jest częstką moją,\* będę przestrzegał Prawo Twoje.**

Hardy Izraelu, ludu spragniony mordu, cóż uczyniłeś? Uwolniliście Barabasz, a Zbawiciela wydaliście na krzyż.

**58 Modłę się przed obliczem Twoim z całego serca mego,\* zmiłuj się nade mną wedle słowa Twego.**

Ręką Twą stworzyłeś Adama z prochu i dla niego stałeś się człowiekiem według natury i ze swej woli zostałeś ukrzyżowany.

**59 Myślę o drogach Twoich\* i zwracam nogi moje ku świadectwom Twoim.**

Posłuchawszy słowa Ojca Twego, zstąpiłeś aż do strasznej otchłani i wskrzesiłeś rodzaj ludzki.

**60 Spieszę i nie zwlekam\* z zachowaniem przykazań Twoich.**

„Biada mi światłości świata! Biada mi światłości moja, Jezusie upragniony!” – wołała Dziewica, gorzko łkając i wzywając.

**61 Więzy ludzi grzesznych oplotły mnie\* i prawa Twego nie zapomniałem.**

Zawistni, żądni mordu i hardzi ludzie, winniście wstydzić się samego całunu i chusty zmartwychwstałego Chrystusa.

**62 O północy wstaję,\* aby wyznawać sprawiedliwe wyroki Twoje.**

Przyjdź więc podły zabójco, uczniu, okaż mi Twoje złe usposobienie, przez które stałeś się zdrajcą Chrystusa.

**63 Jestem współnikiem wszystkich lękających się Ciebie\* i zachowujących przykazania Twoje.**

Chcesz się pokazać jako przyjaciel człowieka, zgubny ślepcu i niewierny, kłamliwie sprzedając drogocenny olejek.

**64 Łaski Twojej, Panie, pełna jest ziemia,\* przykazań Twych naucz mnie.**

Otrzymawszy wyznaczoną cenę za bezcenny olejek niebieski, tym samym,

przeklęty szatanie, zostałeś porażony należną niesławą.

**65 Dobrodziejstwo wyświadczyłeś słudze Twemu, Panie,\* wedle słowa Twego.**

Jeżeli byłeś przyjacielem ubogich i troszczyłeś się o olejek rozlany na oczyszczenie duszy, to dlaczego za złoto sprzedajesz jaśniejącego jak złoto?

**66 Dobrodziejstwa i kary, i wiedzy naucz mnie,\* bo przykazaniom Twoim zawierzyłem.**

„O Boże Słowo! O radości moja! Jakże zniosę złożenie Ciebie na trzy dni w grobie? Teraz rozdzielane jest moje macierzyńskie łono”.

**67 Zanim ukorzyłeś mnie, zgrzeszyłem,\* ale zachowałem słowo Twoje.**

Dziewica Oblubienica Boża wołała: „Kto mi da łzy i źródło łez, abym opłakiwała mego słodkiego Jezusa?”

**68 Dobry jesteś Panie,\* i w dobroci Twojej naucz mnie przykazań Twoich.**

„O góry i pagórki, i tłumy ludzi! Wszyscy zapłaczcie i szlochajcie ze Mną, Matką Boga waszego”.

**69 Przeciw mnie pomnożyła się niesprawiedliwość pysznych,\* ja zaś całym sercem strzegę przykazań Twoich.**

„Kiedyż ujrzę Ciebie, Zbawco, Wieczna światłości, radość i pociechę serca mego?”, gorzko płakała Dziewica.

**70 Skwaśniało jak mleko serce ich,\* ja zaś w Zakonie Twoim pouczam się.**

Chociaż, Zbawco, przyjąłeś ciosy jak kamień węgielny, to wytoczyłeś żywą wodę, będąc źródłem życia.

**71 Dobrze mi, że ukorzyłeś mnie,\* bo nauczyłem się przykazań Twoich.**

Z boku Twego, jak z jednego źródła, wypływa podwójna rzeka, my zaś gasimy pragnienie i zdobywamy nieśmiertelne życie.

**72 Lepszy jest dla mnie Zakon ust Twoich,\* niż tysiące złota i srebra.**

Dobrowolnie spocząłeś w grobie jako martwy, ale żyjesz, Zbawicielu, i jak przepowiedziałeś, przez Twoje Zmartwychwstanie podnosisz ludzi.

**Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.**

Opiewamy Ciebie, Słowo, Boga wszystkich, z Ojcem i Świętym Duchem, i wysławiamy Twój Boży pogrzeb.

**I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.**

Błogosławimy Ciebie, Przczysta Bogurodzico, i z wiarą czcimy złożenie na trzy dni w grobie Twego Syna i Boga naszego.

**I znowu pierwszą pochwałę oba chóry śpiewają razem:**

Chryste, Ty będąc Życiem, złożony zostałeś w grobie, i ulękły się zastępy anielskie, sławiąc Twoje uniżenie.

**Następnie mała ektenia:**

**Jeszcze i jeszcze w pokoju do Pana módlmy się.**

**Chór: Panie, zmiłuj się.**

**Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.**

**Chór: Panie zmiłuj się.**

Najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodzicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

**Chór: Tobie, Panie.**

**Donośnie: Albowiem błogosławione jest imię Twoje i wysławione jest Twoje królestwo, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.**

**Chór: Amen.**

**Po okadzeniu zaczynamy drugą stację.**

**Stacja druga:**

**Drugi chór zaczyna śpiewać troparion:**

**Godnym jest wysławiać Ciebie, Dawcę życia, któryś na krzyżu wyciągnął ręce i**

skruszył wrogą moc.

**73 Ręce Twoje uczyniły mnie i ukształtowały,\* daj mi zrozumienie i nauczę się przykazań Twoich.**

Godnym jest wysławiać Ciebie, Stwórcę wszystkich, bowiem przez Twoje cierpienia wybawiliśmy się z wiecznych cierpień i wyzwoliliśmy się ze zniszczenia.

**74 Którzy boją się Ciebie, zobaczą mnie i uradują się,\* bo w słowach Twoich złożyłem nadzieję.**

Zbawco, ulękła się ziemia i ukryło się słońce, kiedy Ty, Niezachodząca Światłości, Chryste, cieleśnie wstąpiłeś do grobu.

**75 Wiem, Panie, że sprawiedliwe są wyroki Twoje,\* i żeś mnie słusznie ukorzył.**

Chryste, zasnąłeś naturalnym snem natury w grobie i z ciężkiego snu grzechu podniosłeś rodzaj ludzki.

**76 Niech stanie się miłosierdzie Twoje,\* abyś pocieszył mnie według słowa Twego, danego słudze Twemu.**

„Jako jedyna z niewiast bezboleśnie urodziłam Ciebie, Dziecię, a teraz cierpię boleść, przez Twoje cierpienia nie do wytrzymania” – mówi Przekzysta.

**77 Niech przyjdą na mnie zmiłowania Twoje, i będę żył,\* bo Zakon Twój jest dla mnie pouczeniem.**

Zbawco, serafini ulękli się widząc Ciebie w górze nierozdzielnie z Ojcem i w dole martwego rozciągniętego na ziemi.

**78 Niech pohańbieni będą pyszni, bo niesprawiedliwie mnie gnębili,\* ja zaś zagłębię się w przykazania Twoje.**

Słowo, rozdziera się zasłona świątyni przy Twoim ukrzyżowaniu i światła niebieskie skrywają światło, gdy Ty, Słońce, schowałeś się pod ziemią.

**79 Niech zwróca się ku mnie, którzy boją się Ciebie,\* i którzy znają świadectwa Twoje.**

Niebo ulękło się tego widoku: Ten, który na początku jednym gestem umocnił krąg ziemi, jako człowiek zstąpił pod ziemię bez oddechu.

**80 Niech będzie serce moje nieskalane w przykazaniach Twoich,\* abym nie był zawstydzony.**

Ty, który ręką Twą stworzyłeś człowieka, zstąpiłeś pod ziemię, aby mocą wszechwładną podnieść z upadku rodzaj ludzki.

**81 Tęskni do zbawienia Twego dusza moja,\* w słowach Twoich złożyłem nadzieję.**

Przyjdźcie, zaśpiewajmy zmarłemu Chrystusowi święte opłakiwanie, jak dawno temu niewiasty z wonnościami, abyśmy z nimi usłyszeli: „Radujcie się!”

**82 Tęsknią oczy moje do słowa Twego,\* i mówię: Kiedyż mnie pocieszysz?**

Słowo, Ty jesteś zaprawdę niewyczerpanym olejkiem. Przeto też olejki przynoszą Tobie niewiasty z wonnościami jako żyjącemu martwemu.

**83 Gdyż byłem jak miech wysuszony w dymie,\* ustaw Twoich nie zapomniałem.**

Chryste, będąc pogrzebanym kruszysz królestwa otchłani, śmiercią uśmiercasz śmierć i zrodzonych z ziemi uwalniasz ze zniszczenia.

**84 Ileż jeszcze dni slugi Twego? Kiedyż uczynisz sąd nad prześladowającymi mnie?**

Mądrość Boża zstępując do grobu rozlewa potoki życia i ożywia będących w niedostępnych miejscach otchłani.

**85 Nieprawi mówią mi słowa pyszne,\* nic nie ma nad Prawo Twoje.**

„Aby odnowić zdruzgotaną ludzką naturę, zraniony jestem śmiercią cielesną. Nie drżij od łkań, Matko moja”.

**86 Wszystkie przykazania Twoje są prawdą,\* niesłusznie mnie prześladowają, pomóż mi!**

Zstąpiłeś pod ziemię, Światło sprawiedliwości, i martwych podniosłeś jak ze snu, rozpędziwszy wszelki mrok będący w otchłani.

**87 Omalże nie zgładzili mnie z ziemi,\* ja zaś nie odstąpiłem od przykazań Twoich.**

Stanowiące zasadę życia ziarno podwójnej natury teraz ze łzami siane jest w głębi ziemi, ale wyrósłszy świat uczyni radosnym.

**88 Wedle miłosierdzia Twego zachowaj me życie\* i zachowam świadectwa ust Twoich.**

Uląkł się upadły Adam Boga chodzącego po raj i upadły raduje się, gdy Bóg zstąpił do otchłani i teraz go podnosi.

**89 Na wieki, Panie,\* słowo Twoje trwa na wieki.**

Tobie, Chryste, ciałem złożonemu w grobie, przynosi ofiarę łez Twoja Rodzicielka, wołając: „Powstań, Dziecię, jak to przepowiedziałeś”.

**90 Z pokolenia na pokolenie prawda Twoja,\* Tyś utwierdził ziemię i trwa.**

Zbawco, Józef w nowym grobie pobożnie grzebiąc Ciebie, śpiewał Tobie pogrzebowe pieśni, połączone z łkaniem.

**91 Wedle wyroków Twoich trwa dzień,\* bo wszystko służy Tobie.**

Duszę Matki Twojej, widzącej Ciebie, Słowo, gwoździami przybitego do krzyża, przebijały gwoździe gorzkiego żalu i strzały.

**92 Gdyby Prawo Twoje nie było pouczeniem moim,\* wtedy zginąłbym już w nieszczęściu moim.**

Widząc Ciebie, słodczy wszystkich, pojonego gorzkim napojem, Matka Twoja zraszała oblicze gorzkimi łzami.

**93 Na wieki nie zapomnę przykazań Twoich,\* bo w nich dałeś mi życie.**

„Zraniona jestem bardzo i płonie moje łono, Słowo, widząc niesprawiedliwe zabicie Ciebie”, mówi płacząc Przczysta.

**94 Twój jestem, zbaw mnie,\* bo przykazań Twoich szukałem.**

„Jakże zamknę słodkie Twoje oczy i usta Twoje, Słowo? Jakże pogrzebię Ciebie, martwego?”, z lękiem wołał Józef.

**95 Czekali na mnie grzesznicy aby mnie zgubić,\* świadectwa Twoje zrozumiałem.**

Teraz Józef i Nikodem śpiewają zmarłemu Chrystusowi nadgrobnie pieśni, a z nimi śpiewają też serafini.

**96 Wszelkiej doskonałości widziałem granicę,\* Prawo Twoje szerokie jest bez miary.**

Słońce sprawiedliwości, gdy zstępowałeś pod ziemię, Zbawco, wtedy księżyc, który zrodził Ciebie, osłabł z bólu, pozbawiając się Twego widoku.

**97 Jakże umiłowalem Zakon Twój, Panie,\* przez cały dzień rozmyślam o nim.**

Zbawco, ulękła się otchłań, widząc Ciebie, Dawcę życia, porywającego jej bogactwo i podnoszącego zmarłych od wieków.

**98 Od nieprzyjaciół moich mędrszymi czynią mnie przykazania Twoje,\* bo na wieki są moimi.**

Słoneczna światłość świeci w nocy, Słowo, i Ty zajaśniałeś powstając po śmierci jak z pałacu.

**99 Nad wszystkich nauczycieli moich stałem się mądrzejszy,\* bo świadectwa Twoje są dla mnie pouczeniem.**

Ziemia przyjąwszy do swego łona Ciebie, Stwórcę, ulękła się i zadrzała, budząc zmarłych trzęsieniem.

**100 Nad starców stałem się mądrzejszy,\* bo przykazań Twoich strzegę.**

„Ulękniij się cała ziemi!” — wołali dostojny Józef i Nikodem, kiedy teraz na nowo namaszczała Ciebie, Chryste, wonnościami.

**101 Od wszelkiej złej drogi powstrzymuję nogi moje,\* aby zachować słowa Twoje.**

Zaszedłeś, Twórco światłości, i z Tobą zaszło światło słońca. Lęk ogarnął stworzenie, głoszące Ciebie Stwórcą wszystkich.

**102 Od wyroków Twoich nie odstąpiłem,\* bo ustanowiłeś mi Zakon.**

Ulękniij się ziemi, oto kamień wytoczony pokrywa kamień węgielny, człowiek zaś śmiertelny Boga, jak śmiertelnego, zakrywa teraz w grobie.

**103 Jak słodkie są naszemu podniebieniu słowa Twoje,\* słodsze nad miód ustom moim.**

Przczysta płacząc wołała: „Widząc ucznia, którego umiłowałeś, i Matkę Twoją, Dziecko, powiedz Tve najśłodsze polecenie”.

**104 Z przykazań Twoich nabyłem mądrość,\* dlatego znieawidziłem wszelką drogę kłamliwą.**

Ty, Słowo, jako wieczny Dawca życia, rozciągnięty na krzyżu nie uśmierciłeś Żydów, ale wskrzesiłeś ich zmarłych.

**105 Latarnią dla nóg moich jest prawo Twoje\* i światłem na ścieżkach moich.**

Słowo, piękna nie miałaś, ani wyglądu, gdy cierpiałaś, ale zmartwychwstawszy upiększyłaś ludzi boskimi promieniami.

**106 Przysiągłem i postanowiłem\* zachować wyroki sprawiedliwości Twojej.**

Gdy zstąpiłaś ciałem do ziemi, Niezachodzący nosicielu Światłości, słońce pociemniało, nie mogąc znieść tego widoku, chociaż było jeszcze południe.

**107 Udręczony jestem bardzo, Panie,\* spraw, abym żył według słowa Twego.**

Zbawco, słońce i księżyc pociemniały, upodabniając się do sług rozumnych, ubranych w żałobne szaty.

**108 Ofiarowania ust moich upodobać racz, Panie,\* i wyroków Twoich naucz mnie.**

Setnik zobaczył w Tobie Boga, chociaż i umarłeś, a Józef z lękiem wołał: „Jakże Ciebie, Boże mój, dotknę rękoma?”

**109 Dusza moja zawsze w ręku Twoim,\* i Prawa Twego nie zapominam.**

Adam zasnął i z boku swego wyprowadza śmierć, Ty zaś teraz zasnęłaś, Słowo Boże, i wytaczasz ze swego boku życie światu.

**110 Zastawili grzesznicy sidło na mnie,\* ale od przykazań Twoich nie odszedłem.**

Dobry, zasnęłaś na krótko i ożywiłaś umarłych, a zmartwychwstając wskrzesiłaś śpiących od wieku.

**111 Odziedziczyłem świadectwa Twoje na wieki,\* bowiem one są radością serca mego.**

Życiodajna latorośli, zabrana zostałaś z ziemi, ale wytoczyłaś wino zbawienia. Wysławiam więc Twoją mękę i krzyż.

**112 Nakloniłem serce moje do wypełniania przykazań Twoich,\* na wieki za wdzięczność.**

W jakież sposób duchowe zastępy wytrzymują okrucieństwo oprawców i wysławiają Ciebie, Zbawco, nagiego, okrwawionego i osądzonego.

**113 Przystępców Zakonu znenawidziłem,\* Prawo zaś Twoje umiłowalem.**

Zaślubiony, zdeprawowany rodzie żydowski, wiedziałaś przecież o odbudowie świątyni, dlaczego więc osądziłaś Chrystusa?

**114 Pomocą moją i wspomżeniem moim jesteś Ty,\* w słowach Twoich pokładam nadzieję.**

W szatę hańby ubrali Stwórcę całego świata, który umocnił niebo i przepięknie ozdobił ziemię.

**115 Odstąpcie ode mnie, nikczemni,\* i będę przestrzegał przykazań Boga mego.**

Ty, Słowo, jak pelikan zraniony w Twój bok, ożywiłaś umarłe dzieci Twoje, tocząc dla nich potoki życia.

**116 Wspieraj mnie wedle słowa Twego, a będę żył,\* nie zawstydz mnie w oczekiwaniu moim.**

Jozue powstrzymał kiedyś słońce siekąc wrogów, Ty zaś ukrywszy się, zniszczyłaś księcia ciemności.

**117 Pomóż mi, a będę ocalony,\* i będę zawsze przestrzegał przykazań Twoich.**

Chryste, nie opuściłaś ojcowskiego łona, Szczodry, i zechciałaś stać się człowiekiem, i zstąpić do otchłani.

**118 Wzgardziłaś wszystkimi, którzy odchodzą od przykazań Twoich,\* bo nieprawe są ich myśli.**

Ukrzyżowany został Ten, który na wodach zawiesił ziemię, i bez oddechu jest teraz w niej składany. Ziemia drży, nie mogąc wytrzymać tego widoku.

**119 Niszczysz wszystkich grzeszników ziemi,\* przeto umiłowalem świadectwa Twoje.**

Nie znająca męża łkając woła: „Biada mi, o Synu, którego miałam nadzieję ujrzeć Królem, a teraz widzę osądzonego na krzyżu”.

**120 Przybij do bojaźni Twojej ciało moje,\* bowiem wyroków Twoich się lękam.**

„To Gabriel mi głosił, gdy sfrunął i rzekł, że wieczne jest królestwo Syna mego Jezusa”.

**121 Czyniłem sąd i sprawiedliwość,\* nie wydawaj mnie ciemnościom moim.**

„Biada, spełniło się proroctwo Symeona, bowiem Twój miecz, przebił serce

moje, Emmanuelu”.

**122 Przyjmij sługę Twego w dobrym bycie,\* aby nie rzucali na mnie oszczerstw pyszni.**

O Żydzi, powstyďte się chociaż tych martwych, których wskrzesił Dawca życia, zabity przez was z zawiści.

**123 Oczy moje stęskniły się za zbawieniem Twoim\* i za słowem sprawiedliwości Twojej.**

Ułękło się i pomroczyło swoją światłość słońce, widząc niewidzialną światłość, Ciebie Chryste mój, chowanego w grobie, i bez oddechu.

**124 Uczyń ze sługą Twoim wedle miłosierdzia Twego\* i przykazań Twoich naucz mnie.**

Matka Twoja Przczysta, Słowo, gorzko płakała, gdy widziała w grobie Ciebie, niewypowiedzianego i przedwiecznego Boga.

**125 Sługą Twoim jestem, oświeć mnie,\* i poznam świadectwa Twoje.**

Matka Twoja niezniszczalna, Chryste, widząc nędzę Twoją, gorzko płakała i wołała do Ciebie: „Nie opóźniaj się, Życie, pośród umarłych”.

**126 Czas zacząć posługę Panu,\* pogwalcili Zakon Twój.**

Kiedy otchłań ujrzała Ciebie, nieśmiertelne Słońce chwały, zadrżała i gorliwie uwolniła więźniów.

**127 Przeto umiłowalem przykazania Twoje,\* nad złoto i chryzolit.**

Teraz widzimy wielką i budzącą lęk tajemnicę, Sprawca życia podjął śmierć, wszystkich pragnąc ożywić.

**128 Przeto wszystkie przykazania Twoje naśladuję,\* wszelką drogę niesprawiedliwości znieawidziłem.**

Ulecz ranę boku i niepohamowanie rąk praojców, Władco, przebity w bok i mający przygwożdżone ręce.

**129 Cudowne są świadectwa Twoje,\* przeto przestrzega ich dusza moja.**

Poprzednio wszyscy syna Racheli oplakiwali w domu, a Syna Dziewicy oplakuje chór uczniów z Matką.

**130 Objawienie słów Twoich oświeca\* i rozumnymi czyni dzieci.**

Twarz Chrystusa była bita rękoma, a On ręką stworzył człowieka i skruszył szczękę bestii.

**131 Usta moje otwieram i wzdycham,\* albowiem pragnę przykazań Twoich.**

Wszyscy wierni sławimy teraz w pieśniach Twoje ukrzyżowanie i pogrzeb, Chryste, wybawiając się od śmierci przez pogrzeb Twój.

**Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.**

Przedwieczny Boże! Współistotne Słowo i Duchu Święty, umocnij prawosławnych chrześcijan przeciwko wrogom jako Dobry.

**I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.**

Przczysta nieskalana Dziewico, która zrodziłaś Życie, uśmierz zgorszenia Kościoła i daj pokój jako Dobra.

**I znowu oba chóry pierwszą pochwałą:**

Godnym jest wysławiać Ciebie, Dawcę życia, któryś na krzyżu wyciągnął ręce i skruszył wrogą moc.

**Następnie mała ektenia:**

**Jeszcze i jeszcze w pokoju do Pana módlmy się.**

**Chór: Panie, zmiłuj się.**

**Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.**

**Chór: Panie zmiłuj się.**

Najświętszą, przczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodzicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

**Chór: Tobie, Panie.**



**Donośnie:** Albowiem święty jesteś Boże nasz, który spoczywasz na tronie Cherubinów, i Tobie chwałę oddajemy z niemającym początku Ojcem Twoim i z Najświętszym, i Dobrym, i Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

**Chór: Amen.**

I zaczynamy trzecią stację, a kapłan okadza.

### **Stacja trzecia:**

I zaczyna pierwszy chór, ton 3:

Wszystkie pokolenia przynoszą pieśń Twemu pogrzebowi, Chryste mój!

**132 Wejrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną,\* jak zwykłeś czynić miłującym imię Twoje.**

Józef z Arymatei zdjąwszy z krzyża i owinąwszy całunem, pogrzebał Ciebie w grobie.

**133 Krokami moimi kieruj wedle słowa Twego,\* niech nie owładnie mną wszelka nieprawość.**

Chryste mój, niewiasty z wonnościami przyszły, pokornie przyniosły Tobie aromaty.

**134 Wybaw mnie od oszustw ludzi,\* i zachowam przykazania Twoje.**

Przyjdź, całe stworzenie, ofiarujmy Stwórcy pogrzebowe pieśni.

**135 Oblicze Twoje rozjaśnij nad sługą Twoim,\* i naucz mnie przykazań Twoich.**

Wszyscy wraz z niewiastami z wonnościami Żywego pokornie namaścimy jak martwego.

**136 Strumienie łez wyprowadźcie oczy moje,\* bowiem nie zachowałem Zakonu Twego.**

Józefie po trzykroć błogosławiony, pogrzeb ciało Chrystusa, Dawcy życia.

**137 Sprawiedliwy jesteś, Panie,\* i prawe są wyroki Twoje.**

Ci, których karmiłeś manną, podnieśli piętę na Łaskawcę.

**138 Ustanowiłeś sprawiedliwość,\* świadectwa Twoje i prawdę całkowitą.**

Ci, których karmił manną, przynieśli Zbawcy zółc zmieszaną z octem.

**139 Pożera mnie gorliwość Twoja,\* bo zapomnieli słów Twoich wrogowie moi.**

O głupoto zabójców proroków, zabijająca Chrystusa.

**140 Czyste jest bardzo słowo Twoje\* i sługa Twój umiłował je.**

Uczeń, jak głupi sługa, sprzedał otchłań mądrości.

**141 Chociaż jestem mały i uniżony,\* przykazań Twoich nie zapomniałem.**

Judasz fałszywy opuścił Zbawiciela i sam znalazł się w niewoli.

**142 Sprawiedliwość Twoja jest sprawiedliwością na wieki,\* i Zakon Twój jest prawdą.**

Według Salomona usta nieprawych Żydów są rowem głębokim.

**143 Ucisk i utrapienie dosięgły mnie,\* przykazania Twoje są moim pouczeniem.**

Na krętych drogach nieprawych Żydów ciernie i sidła.

**144 Sprawiedliwe są świadectwa Twoje na wieki,\* oświeć mnie i żył będę.**

Józef z Nikodemem grzebią Stwórcę, tak jak grzebie się martwych.

**145 Wołam z całego serca mego, wysłuchaj mnie, Panie,\* przykazania Twoje zachowywać będę.**

Zbawicielu Dawco życia, chwała mocy Twojej, która zwyciężyła śmierć.

**146 Wołam do Ciebie, zbaw mnie,\* i zachowam świadectwa Twoje.**

Przeczysta w bólu matczynym płakała, widząc Ciebie, Słowo, leżącego.

**147 Wstaję o świtaniu i wołam,\* w słowach Twoich mam nadzieję.**

„O, najśłodsza moja wiosno, najśłodsze moje Dziecię! Gdzież podziało się piękno Twoje?”

**148 Oczy moje otwarte o poranku,\* aby uczyć się słów Twoich.**

Najczystsza Twoja Matka podniosła płacz nad Tobą umarłym, Słowo.

**149 Głos mój usłysz, Panie, wedle miłosierdzia Twego,\* wedle wyroku Twego zachowaj życie moje.**

Niewiasty z wonnościami przyszły namaścić Chrystusa, Boską wonność.

**150 Zbliżają się, którzy czynią mi nieprawość,\* od Zakonu Twego oddalili się.**

Boże mój, Ty śmiercią uśmierciłeś śmierć, Boską mocą Twoją.

**151 Blisko jesteś, Panie,\* i wszystkie drogi Twoje są prawdą.**

- Mądrością Twoją, Boże mój, ujęty jest gorszyciel i zbawia się zwiedziony.
- 152 **Od dawna poznałem ze świadectw Twoich,\* żeś na wieki je ugruntował.**  
Na dno otchłani, do studni zniszczenia, zrzucony został zdrajca.
- 153 **Spójrz na nędzę moją i wyzwól mnie,\* bo Zakonu Twego nie zapomniałem.**  
Ciernie i sidła na drodze trzykroć przeklętego i głupiego Judasza.
- 154 **Osądź moją sprawę i wybaw mnie,\* dla słowa Twego zachowaj me życie.**  
Synu Boży, Królu wszystkich, giną wszyscy Twoi oprawcy, Słowo.
- 155 **Dalekie jest od grzeszników zbawienie,\* bo przykazań Twoich nie pożądamy.**  
W studni zniszczenia zginą wszyscy mężowie żądni krwi.
- 156 **Zmiłowania Twoje liczne są, Panie,\* wedle wyroków Twoich zachowaj me życie.**  
Synu Boży, Królu wszystkich, Boże mój, Stwórco mój, jakże podjąłeś cierpienie?
- 157 **Wielu jest prześladowców i dręczycieli moich,\* od świadectw Twoich nie odszedłem.**  
Owieczka widząc baranka powieszzonego na drzewie, wołała.
- 158 **Widziałem odstępców i miałem ich w obrzydzeniu,\* bowiem słów Twoich nie zachowali.**  
Józef z Nikodemem grzebie życiodajne ciało.
- 159 **Patrz, przykazania Twoje umiłowalem, Panie,\* wedle miłosierdzia Twego zachowaj życie moje.**  
Dziewica wołała, tocząc gorące łzy, przebita w sercu.
- 160 **Osnową słów Twoich prawda\* i na wieki każdy wyrok sprawiedliwości Twojej.**  
„Światło mych oczu, najśłodsze moje Dziecię, jakże Ty zakryty teraz zostajesz w grobie?”
- 161 **Książęta ścigają mnie bez powodu,\* i przed słowami Twoimi drży serce moje.**  
„Matko, nie płacz, cierpię, aby uwolnić Adama i Ewę”.
- 162 **Raduję się słowy Twoimi,\* jak ten, kto znalazł zdobycz wielką.**  
„Synu mój, wysławiam Twoje bezgraniczne miłosierdzie, dla którego tak cierpisz”.
- 163 **Kłamstwo znieawidziłem i brzydzę się nim,\* Zakon zaś Twój umiłowalem.**  
Zostałeś napojony octem i żółcią, Szczodry, niszcząc grzech dawnego zakosztowania.
- 164 **Siedem razy na dzień wysławiam Ciebie,\* dla wyroków sprawiedliwych Twoich.**  
Zostałeś przygwożdżony na krzyżu, Ty, który dawno temu słupem obłoku okryłeś lud Twój.
- 165 **Pokój obfity miłującym Zakon Twój,\* nie zgorszą się nigdy.**  
Zbawco, niewiasty z wonnościami przyszły do Twego grobu i przyniosły Tobie mirrę.
- 166 **Wyglądałem zbawienia Twego, Panie,\* i nakazy Twoje umiłowalem.**  
Miłosierny, powstań, z głębi otchłani podnieś nas.
- 167 **Ustrzeże dusza moja świadectwa Twoje,\* i umiłuje je wielce.**  
Matka, która Ciebie zrodziła, tocząc łzy mówi: „Powstań, Dawco życia!”
- 168 **Ustrzeżę przykazań i świadectw Twoich,\* bo wszystkie drogi moje są przed Tobą, Panie.**  
Słowo, pospiesz powstać, aby skrócić ból Tej, która w czystości Ciebie urodziła.
- 169 **Niech dojdzie modlitwa moja do Ciebie, Panie,\* wedle słowa Twego oświeć mnie.**  
Ulękły się w bojaźni moce niebios, widząc Ciebie martwym.
- 170 **Niech przyjdzie modlitwa moja do Ciebie, Panie,\* wedle słowa Twego zbaw mnie.**  
Daj odpuszczenie grzechów tym, którzy w miłości i bojaźni czczą cierpienia Twoje.
- 171 **Odezwą się usta moje pochwalnym hymnem,\* kiedy nauczysz mnie przykazań Twoich.**  
O, przerażający i przedziwny widok! Jakże ziemia pokrywa Ciebie, Słowo Boże?
- 172 **Opiewać będzie język mój słowa Twoje,\* bo wszystkie przykazania Twoje są sprawiedliwe.**  
Józef, który dawno temu nosił Ciebie, ucieka, a teraz inny Józef grzebie Ciebie.
- 173 **Niech będzie ręka Twoja ku zbawieniu memu,\* bo przykazania Twoje wybrałem.**  
Zbawco mój, płacze i łka nad Tobą umarłym, Przeczysta Twoja Matka.

174 **Zapraǳiałem zbawienia Twego, Panie,\* i Zakon Twój jest pouczeniem moim.**

Rozumy niebios przerażone są Twoim, Stwórcu wszystkich, przedziwnym i budzącym lęk pogrzebem.

175 **Spraw, aby żyła dusza moja i sławiła Ciebie,\* i oby wyroki Twoje pomogły mi.**

Niewiasty z wonnościami przyszły wcześniej rano wylać mirrę na Twój grób.

176 **Zbłądziłem jak owca zagubiona, odszukaj sługę Twego,\* bo przykazań Twoich nie zapomniałem.**

Przez Twoje powstanie daj Kościołowi pokój i ludowi Twemu zbawienie.

**Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.**

O, Boże mój, Trójco, Ojczy, Synu i Duchu, zmiłuj się nad światem.

**I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.**

Dziewico, pozwól Twoim sługom ujrzeć Zmartwychwstanie Twego Syna.

**I śpiewamy eulogitaria Zmartwychwstania, ton 5:**

**Błogosławiony jesteś, Panie, naucz mnie Twych przykazań.**

Chór aniołów zadziwił się, widząc Ciebie, policzonego ze zmarłymi, zniszczyłeś, Zbawco, moc śmierci, i podniosłeś ze sobą Adama, i wszystkich uwalniasz z otchłani.

**Błogosławiony jesteś, Panie, naucz mnie Twych przykazań.**

O uczennice, dlaczego mieszacie mirrę ze łzami? W grobie anioł błyszczący jasnością mówi do niewiast z wonnościami: „Spójrzcie na grób i zrozumcie, że Zbawiciel powstał z grobu”.

**Błogosławiony jesteś, Panie, naucz mnie Twych przykazań.**

Wcześniej rano niewiasty z wonnościami biegły do twego grobu z łkaniem, ale stanął przed nimi anioł i powiedział: „Skończył się czas płaczu, nie płaczcie! Głóście apostołom Zmartwychwstanie”.

**Błogosławiony jesteś, Panie, naucz mnie Twych przykazań.**

Niewiasty z wonnościami z mirrą przyszedłszy do Twego grobu, Zbawco, płakały, lecz anioł rzekł im: „Dlaczego ze zmarłymi policzyliście Żywego? Jako Bóg Zmartwychwstał z grobu”.

**Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.**

Pokłonmy się Ojcu i Jego Synowi i Świętemu Duchowi, Trójcy Świętej w jednej naturze, wołając z serafinami: „Święty, Święty, Święty jesteś, Panie”.

**I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.**

Dziewica zrodziwszy Dawcę życia uwolniła Adama od grzechu, dała Ewie radość w miejsce bólu, odpadłych zaś od życia skierował ku życiu w Ciebie wcielony Bóg i człowiek.

**Alleluja. Alleluja. Alleluja. Chwała Tobie, Boże (trzy razy).**

**Następnie mała ektenia:**

**Jeszcze i jeszcze w pokoju do Pana módlmy się.**

**Chór: Panie, zmiłuj się.**

**Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.**

**Chór: Panie zmiłuj się.**

**Najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodzicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.**

**Chór: Tobie, Panie.**

**Donośnie: Ty bowiem jesteś Królem pokoju, Chryste Boże nasz, i Tobie chwałę oddajemy z niemającym początku Ojcem Twoim, i z Najświętszym, i Dobrym, i Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków.**

**Chór: Amen.**

**Katyzma poetycka dnia, ton 1:**

**Prosomion: Żołnierze strzegący Twego grobu.**

Józef uprosiwszy u Piłata boskie Twoje ciało, owija całunem i wonnościami namaszcza, i w nowym składa grobie. Przeto o poranku niewiasty z wonnościami

zawołały: „Pokaż nam, Chryste, jak przepowiedziałeś, Zmartwychwstanie”.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ułękły się chóry anielskie widząc będącego w łonie Ojca, jak Nieśmiertelny składany jest w grobie jako martwy, którego otaczają zastępy aniołów i sławią z martwymi w otchłani, jako Stwórcę i Pana.

#### PSALM 50

Zmiłuj się nade mną, Boże, w wielkim miłosierdziu Twoim, w ogromie litości Twojej oczyść nieprawość moją. Obmyj mnie zupełnie z nieprawości mojej i z grzechu mego oczyść mnie. Albowiem znam nieprawość moją i grzech mój zawsze jest przede mną. Tylko przeciw Tobie jednemu zgrzeszyłem i zło uczyniłem przed Tobą, niech usprawiedliwię się w słowach Twoich, i zwyciężę, gdy będziesz mnie sądził. Oto bowiem poczęty jestem w nieprawościach i w grzechu zrodziła mnie matka moja. Oto Ty kochasz prawdę, nieznaną i ukrytą mądrość Twoją objawiłeś mi. Pokrop mnie hyzopem i będę oczyszczony, obmyj mnie i nad śnieg wybieleję. Daj mi usłyszeć radość i wesele, a rozradują się kości upokorzone. Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich i wszystkie nieprawości moje oczyść. Serce czyste stwórz we mnie, Boże, i ducha prawego odnów w mym wnętrzu. Nie odrzucaj mnie od oblicza Twego i Ducha Twego Świętego nie odbieraj mi. Przywróć mi radość ze zbawienia Twego i duchem władczym umocnij mnie. Nauczę nieprawych dróg Twoich i niegodziwi nawrócą się do Ciebie. Wybaw mnie od krwi, Boże, Boże zbawienia mego, rozraduje się język mój w sprawiedliwości Twojej. Panie, wargi moje otwórz i usta moje będą głosić chwałę Twoją. Albowiem jeśli zapragnął byś ofiary, dałbym ją Tobie, ale Ty nie chcesz całopalenia. Ofiarą Bogu jest duch skruszony, serca skruszonego i pokornego Bóg nie odrzuci. Okaż, Panie, łaskawość Twoją Syjonowi i niech zostaną odbudowane mury jerozolimskie. Wtedy zechcesz przyjąć ofiarę sprawiedliwości, dary i całopalenia, wtedy złożą na ołtarzu Twoim cielce.

I śpiewamy kanon.

**Kanon ten jest od pierwszej do szóstej pieśni poematem Marka, biskupa Otranto.**

**Hirmosy natomiast napisała pewna niewiasta, zwana Kasją.**

**Od szóstej zaś pieśni do końca jest to poemat kyr Kosmasa.**

**Akrostych kanonu: Dzisiaj sławię Wielką Sobotę. Ton 6:**

#### Pieśń 1

**Hirmos:** Tego, który niegdyś pokrył falami morza prześladowcę dręczyciela, pod ziemią ukryły dzieci zbawionych, ale my, jak niegdyś dziewice, zaśpiewamy Panu, chwalebnie bowiem się wysławił.

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Panie Boże mój, opłakiwanie i nadgrobną pieśń zaśpiewam Tobie, który przez pogrzeb swój otworzyłeś mi bramy życia i śmiercią uśmierciłeś śmierć, i otchłań.

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Zbawco mój, wysoko na tronie i nisko w grobie, nadniebne i podziemne moce zdrząły widząc śmierć Twoją. Byłeś bowiem widziany jako martwy, Dawco życia, co przewyższa rozum.

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Aby wszystko wypełnić Twoją Chwałą, zstąpiłeś do głębin ziemi. Przed Tobą nie ukryło się me wnętrze, które jest w Adamie, Przyjacielu człowieka, i będąc pogrzebanym odnawiasz mnie ze zniszczenia.

**Katabasja:** Tego, który niegdyś pokrył falami morza prześladowcę dręczyciela, pod ziemią ukryły

dzieci zbawionych, ale my, jak niegdyś dziewice, zaśpiewamy Panu, chwalebnie bowiem się wysławil.

### **Pieśń 3**

**Hirmos:** Ciebie, który na wodach zawiesiłeś całą ziemię, stworzenie zobaczywszy na miejscu trupiej czaszki, zadrżało w wielkim bólu, wołając: „Nie ma świętego poza Tobą, Panie!”

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Obraz Twego pogrzebu okazałeś w wielu znakach. Teraz zaś Twoje bożo-ludzkie tajemnice wyjawileś także będącym w otchłani, Władco, i wołającym: „Nie ma świętego poza Tobą, Panie!”

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Zbawco, rozpostarłeś ręce i zjednoczyłeś od dawna rozproszonych. Odziany w całun i złożony w grobie, uwolniłeś spętanych, wołających: „Nie ma świętego poza Tobą, Panie!”

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Nieogarniony, przez grób i pieczęcie dobrowolnie byłeś trzymany, i okazałeś moc Twoją Bożą, pobożnie wołającym: „Nie ma świętego poza Tobą, Panie!”

**Katabasja:** Ciebie, który na wodach zawiesiłeś całą ziemię, stworzenie zobaczywszy na miejscu trupiej czaszki, zadrżało w wielkim bólu, wołając: „Nie ma świętego poza Tobą, Panie!”

**Także mała ektenia:**

**Jeszcze i jeszcze w pokoju do Pana módlmy się.**

**Chór: Panie, zmiłuj się.**

**Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.**

**Chór: Panie, zmiłuj się.**

**Najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.**

**Chór: Tobie, Panie.**

**Kapłan donośnie:** Albowiem Ty jesteś Bogiem naszym, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

**Chór: Amen.**

**Katyzma poetycka, ton 1:**

Żołnierze strzegący Twego grobu, Zbawco, stali się jak martwi od jasności anioła, który zjawił się głosić niewiastom Zmartwychwstanie. Sławimy Ciebie, zwycięzcę zniszczenia, przypadamy do Ciebie, Zmartwychwstały z grobu i Jedyny Boże nasz.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Żołnierze strzegący Twego grobu, Zbawco, stali się jak martwi od jasności anioła, który zjawił się głosić niewiastom Zmartwychwstanie. Sławimy Ciebie, zwycięzcę zniszczenia, przypadamy do Ciebie, Zmartwychwstały z grobu i Jedyny Boże nasz.

### **Pieśń 4**

**Hirmos:** Habakuk widząc Twoje na krzyżu boskie uniżenie, w lęku zawołał: Ty, dobry, zrzuciłeś władzę książąt ciemności, zstąpiwszy do będących w otchłani jako Wszchemocny.

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Zbawco mój, Ty uświęciłeś siódmy dzień, który dawno temu pobłogosławiłeś odpoczynkiem od wszelkich prac, odpoczywając w sobotę i wszystkich przyciągasz do siebie, i odnawiasz, i nauczasz.

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Przy Twoim zwycięstwie mocą wyższej natury od ciała oddzieliła się Twoja

dusza. Niszczysz bowiem więzy obu, śmierci i otchłani, mocą Twoją, Słowo.

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Otchłań ujrawszy Ciebie, Słowo, zgorzkniała, widząc przebóstwionego śmiertelnego człowieka, zranionego ranami i Wszechwładnego, i oniemiała na ten budzący bojaźń widok.

**Katabasja:** Habakuk widząc Twoje na krzyżu boskie uniżenie, w lęku zawołał: Ty, dobry, zrzuciłeś władzę książąt ciemności, zstąpiwszy do będących w otchłani jako Wszechmocny.

**Pieśń 5**

**Hirmos:** Izajasz zobaczywszy niezachodzącą światłość Twego boskiego objawienia, Chryste, będącego dla nas z Twego miłosierdzia, wstał wcześniej o poranku i wołał: „Powstaną martwi i zmartwychwstaną będący w grobach, i rozradują się wszyscy zrodzeni z ziemi”.

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Stwórco, Ty sam stałeś się człowiekiem z prochu, całun i grób objawiają Twoją tajemnicę, Słowo. Dostojny zaś radca, spełniając wolę Twego Rodzica, w Tobie wspaniale na nowo mnie odnawia.

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Śmiercią zniszczyłeś śmiertelne, pogrzebem zniszczenie przewycięzasz, bowiem Ty w Boży sposób czynisz nieśmiertelną naturę, którą przyjąłeś, podnosząc ją ze śmierci. Ciało bowiem Twoje, Władco, nie ujrzało zniszczenia, ani też dusza Twoja w otchłani nie została pozostawiona.

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Z niezamężnej wyszedłeś i przebity zostałeś w bok, Stwórco mój, Ty przez Nią odnowiłeś Ewę, Zbawco, stawszy się Adamem, zasnąłeś w nadprzyrodzony sposób naturalnym snem i życie podniosłeś ze snu śmierci, i zniszczenia, jako Wszechmogący.

**Katabasja:** Izajasz zobaczywszy niezachodzącą światłość Twego boskiego objawienia, Chryste, będącego dla nas z Twego miłosierdzia, wstał wcześniej o poranku i wołał: „Powstaną martwi i zmartwychwstaną będący w grobach, i rozradują się wszyscy zrodzeni z ziemi”.

**Pieśń 6**

**Hirmos:** Połknięty został, ale nie był utrzymany we wnętrzu wieloryba Jonasz, bowiem nosząc Twój obraz, cierpiącego i dającego się pogrzebać, wyszedł ze zwierza jak z pałacu i wołał do straży przy Twym grobie: Wy, którzy trzymacie się fałszywych bogów, utraciliście samo Miłosierdzie.

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Słowo, Ty byłeś bity, ale nie oddzieliłeś się od ciała, które przyjąłeś. Chociaż zniszczyli Twoją świątynię w czasie cierpień, byłeś ciągle Jeden w bóstwie i ciele Twoim, w obu bowiem byłeś Jeden, Syn, Słowo Boże, Bóg i człowiek.

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Niosącym śmierć ludziom, ale nie Bogu, był grzech Adama. Chociaż bowiem ucierpiała Twego ciała natura z prochu, to bóstwo pozostało niecierpiętliwe. Zniszczalne zaś w sobie na niezniszczalne przemieniłeś, przez zmartwychwstanie wzbudziłeś źródło życia nieśmiertelnego.

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Króluje otchłań, ale nie trwa wiecznie nad rodzajem ludzkim. Ty bowiem, Wszechwładny, gdy zostałeś złożony w grobie, życiodajną dłonią rozerwałeś klucze śmierci i będącym tam od wieku śpiącym głosiłeś prawdziwe wybawienie, Zbawco, stawszy się pierwotnym spośród umarłych.

**Katabasja:** Połknięty został, ale nie był utrzymany we wnętrzu wieloryba Jonasz, bowiem nosząc Twój obraz, cierpiącego i dającego się pogrzebać, wyszedł ze zwierza jak z pałacu i wołał do straży przy Twym grobie: Wy, którzy trzymacie się fałszywych bogów, utraciliście samo Miłosierdzie.

Następnie mała ektenia:

Jeszcze i jeszcze w pokoju do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.

Chór: Panie zmiłuj się.

Najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Chór: Tobie, Panie.

Donośnie: Ty bowiem jesteś Królem pokoju i zbawcą dusz naszych, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Kontakion, ton 6:

Ty, który zamknąłeś otchłań na początku, okazujesz się martwym, przykryty całunem i wonnościami, złożony zostajesz w grobie, Nieśmiertelny, jako śmiertelny. Niewiasty przysły namaścić Go mirrą, gorzko płacząc i wołając: „Ta sobota jest błogosławiona, w niej bowiem Chrystus zasnawszy, Zmartwychwstał trzeciego dnia”.

Ikos: Ten, który wszystko trzyma, został podniesiony na krzyżu, i widząc Go obnażonym, wiszącym na krzyżu, płacze całe stworzenie. Słońce skryło swoje promienie, gwiazdy straciły blask, ziemia w lęku wielkim zadrzała, morze zawróciło swój bieg, rozpadły się kamienie, otwarły się liczne groby i powstały ciała świętych mężów. Jęczy w dole otchłań, a Żydzi naradzają się, jak wyklamać Zmartwychwstanie Chrystusa. Niewiasty zaś wołają: „Ta sobota jest błogosławiona, w niej bowiem Chrystus zasnawszy, zmartwychwstał trzeciego dnia”.

Pieśń 7

Hirmos: Niewypowiedziany cud! Ten, który w piecu zachował od ognia pobożnych młodzieńców, w grobie składany jest bez oddechu, martwy, dla zbawienia nas, śpiewających: Wybawicielu Boże, błogosławiony jesteś!

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Zraniona została otchłań w serce, przyjmawszy zranionego włócznią w bok, i wzdycha palona boskim ogniem, na zbawienie nas, śpiewających: „Wybawicielu Boże, błogosławiony jesteś!”

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Bogaty grób, przyjął bowiem do siebie Stwórcę jako śpiącego, okazał się skarbnicą boskiego życia, na zbawienie nas śpiewających: „Wybawicielu Boże, błogosławiony jesteś!”

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Zgodnie z prawem śmiertelnych Życie wszystkich zostaje złożone w grobie i grób okazuje źródłem zmartwychwstania, na zbawienie nas, śpiewających: „Wybawicielu Boże, błogosławiony jesteś!”

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Jedno było bóstwo Chrystusa, nierozłączne z Ojcem i Duchem, w otchłani, w grobie i w Edenie, na zbawienie nas, śpiewających: „Wybawicielu Boże, błogosławiony jesteś!”

Katabasja: Niewypowiedziany cud! Ten, który w piecu zachował od ognia pobożnych młodzieńców, w grobie składany jest bez oddechu, martwy, dla zbawienia nas, śpiewających: Wybawicielu Boże, błogosławiony jesteś!

Pieśń 8

Hirmos: Zadrzało z lęku niebo i zatrzęsły się fundamenty ziemi. Oto bowiem ze zmarłymi został policzony i w cudzym złożony małym grobie, Ten, który mieszka na wysokościach. Jego to błogosławcie dzieci, wysławiajcie kapłani, ludzie wywyższajcie

na wszystkie wieki!

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Rozpada się przezczysta świątynia, ale podnosi upadły przybytek. Zamiast pierwszego Adama drugi, który mieszka na wysokościach, zstąpił aż do głębin otchłani. Jego to błogosławcie dzieci, wysławiajcie kapłani, ludzie wywyższajcie na wszystkie wieki!

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Nie starczyło odwagi uczniom, Arymatejczyk zaś nabrawszy śmiałości, widząc nad wszystkimi Boga martwego i nagiego, uprasza i grzebie Ciebie, wołając: „Jego to błogosławcie dzieci, wysławiajcie kapłani, ludzie wywyższajcie na wszystkie wieki!”

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

O, niezwykle cuda! O, łasko! O, niewypowiedziana cierpliwości! Dobrowolnie pod ziemią zostaje opieczętowany Ten, który mieszka na wysokościach i Bóg zostaje oczerniony jako oszust. Jego to błogosławcie dzieci, wysławiajcie kapłani, ludzie wywyższajcie na wszystkie wieki!

**Chwalimy, błogosławimy, kłaniamy się, Panu, śpiewając i wywyższając Go na wszystkie wieki!**

**Katabasja:** Zadrżało z lęku niebo i zatrzęsły się fundamenty ziemi. Oto bowiem ze zmarłymi został policzony i w cudzym złożony małym grobie, Ten, który mieszka na wysokościach. Jego to błogosławcie dzieci, wysławiajcie kapłani, ludzie wywyższajcie na wszystkie wieki!

**Pieśń 9**

**Hirmos:** Nie płacz nade Mną, Matko, widząc w grobie Syna, którego w łonie poczęłaś bez nasienia, powstanę bowiem i wysławię się, i jako Bóg wyniosę w chwale tych, którzy nieustannie w wierze i miłości Ciebie wywyższają.

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

„W przedziwnym zrodzeniu Ciebie uniknęłam bólów w nadprzyrodzony sposób z łaski Przedwiecznego Syna. Teraz zaś widząc Ciebie, Boże mój, bez oddechu, martwego, mieczem boleści bardzo jestem zraniona. Powstań więc, aby mnie wysławić”.

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

„Matko, ziemia przykrywa Mnie z Mejej woli, ale ulękły się bramy otchłani, widząc Mnie odzianego w skrwawioną szatę zemsty. Poraziłem bowiem wrogów krzyżem jako Bóg, powstanę znowu i wysławię Ciebie”.

**Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!**

Niech rozraduje się stworzenie, niech weselą się wszyscy zrodzeni z ziemi, bowiem wroga otchłani została zniewolona. Niewiasty z mirrą niech spotkają, Adama z Ewą wybawię z całym ich rodem, i Zmartwychwstanę trzeciego dnia.

**Katabasja:** Nie płacz nade Mną, Matko, widząc w grobie Syna, którego w łonie poczęłaś bez nasienia, powstanę bowiem i wysławię się, i jako Bóg wyniosę w chwale tych, którzy nieustannie w wierze i miłości Ciebie wywyższają.

**Następnie mała ektenia:**

**Jeszcze i jeszcze w pokoju do Pana módlmy się.**

**Chór: Panie, zmiłuj się.**

**Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.**

**Chór: Panie zmiłuj się.**

**Najświętszą, przezczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.**

**Chór: Tobie, Panie.**

**Donośnie: Albowiem sławią Ciebie wszystkie Moce niebios, i Tobie chwałę oddają, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.**

**Chór: Amen.**

**Diakon mówi, ton 2: Święty Pan Bóg nasz!**



**Stichos 1: Albowiem Święty Pan Bóg nasz!**

**Stichos 2: Nad wszystkimi ludźmi Bóg nasz!**

**Oba chóry śpiewają: Wszystko, co oddycha, ton 2:**

**Pierwszy chór:** Wszystko, co oddycha, niechaj chwali Pana. Chwalcie Pana z niebios, chwalcie Go na wysokościach, Tobie przynależy pieśń, Bogu.

**Drugi chór:** Chwalcie Go, wszyscy Aniołowie Jego, chwalcie Go, wszystkie moce Jego, Tobie przynależy pieśń, Bogu.

**I kolejno stichosy:**

Chwalcie Go, słońce i księżycu, chwalcie Go, wszystkie gwiazdy i światło. Chwalcie Go, niebiosa niebios, i woda, co jest ponad niebiosami. Niech wychwalają imię Pańskie, albowiem On rzekł i stały się, On nakazał i zostały stworzone. Ustanowił je na wieki, na wieki wieków, nadał im prawo i nie przemienie. Chwalcie Pana z ziemi, smoki i wszystkie otchłanie. Ogniu, gradzie, śniegu, szronie, gwałtowny huraganie, którzy spełniacie słowo Jego. Góry i wszystkie pagórki, drzewa owocowe i wszystkie cedry. Dzikie zwierzęta i wszystko bydło, płazy i ptactwo skrzydlate. Królowie ziemscy i wszyscy ludzie, książęta i wszyscy sędziowie ziemi. Młodzieńcy i dziewice, starcy wraz z młodzieżą. Niech wychwalają imię Pańskie, albowiem tylko imię Jego wyznawane jest na ziemi i na niebie. I podniesie róg ludu swego, pieśń wszystkim świętym Jego, synom Izraela, ludu, który jest Mu bliski.

Śpiewajcie Panu pieśń nową, chwała Jego w zgromadzeniu świętych. Niech Izrael weseli się swym Stwórcą i synowie Syjonu rozradują się w swym Królu. Niech chwalą imię Jego w tańcach, niech grają Mu na bębnie i lirze. Albowiem Pan ma upodobanie w ludzie swoim, i pokornym da zbawienie. Niech się weselą święci w chwale i niech się radują na łożach swoich. Niech wysławienie Boga będzie w ustach ich, i ostre miecze obosieczne w rękach ich. Uczyni pomstę wśród narodów i karę pośród ludów, zakuj ich królów w kajdany i dostojników ich w żelazne okowy.

**Wypełnij na nich wyrok zapisany, chwała ta będzie dla wszystkich świętych Jego.**

**Chwalcie Pana w świątyni Jego, chwalcie Go na firmamencie mocy Jego.**

**Od poniższego stichosu zaczynamy stichery na sześć:**

**Stichos:** Chwalcie Go dla mocy Jego, chwalcie Go dla wielkiego majestatu Jego.

Dzisiaj grób ogarnął Tego, który w swojej dłoni trzyma stworzenie, kamień okrywa Tego, który niebo okrywa pięknnością. Śpi życie i drży otchłań, Adam uwolniony zostaje z więzów. Chwała Twojej Opatrzności, według której wszystko wypełniłeś, dla wiecznego i błogosławionego pokoju, dając nam, Boże, najświętsze Twoje powstanie z martwych.

**Stichos:** Chwalcie Go dźwiękiem trąby, chwalcie Go na harfie i lirze.

Cóż to za widok! Jakież rzeczywisty dzień spoczynku! Król wieków, który przez cierpienie wypełnił Opatrzność, odpoczywa w grobie, dając nam nowy odpoczynek. Jemu to zaśpiewajmy: „Powstań, Boże, sądz ziemię, bowiem Ty królujesz na wieki, mając niezmiernie miłosierdzie”.

**Stichos:** Chwalcie Go bębniem i tańcem, chwalcie Go na strunach i flecie.

Przyjdźcie, zobaczymy nasze życie, leżące w grobie, aby ożywić leżących w grobach. Przyjdźcie dziś zobaczyć śpiącego z pokolenia Judy i proroczcie Jemu zaśpiewajmy: Spocząłeś i zasnąłeś jako lew, któż Ciebie podźwignie, Królu? Powstań więc własną mocą, który siebie samego za nas wydałeś, Panie, chwała Tobie!

**Stichos:** Chwalcie Go na cymbałach dźwięcznych, chwalcie Go na cymbałach gromkich. Wszystko, co oddycha, niechaj chwali Pana.

**Ton 6:** Józef uprosił ciało Jezusa i złożył je w swoim nowym grobie. A On wyjdzie z grobu jak z pałacu, skruszywszy władzę śmierci, i otworzywszy ludziom bramy raj, Panie, chwała Tobie!

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

**Ton 6:** Dzisiejszy dzień tajemniczo przedstawiał wielki Mojżesz, mówiąc: „I pobłogosławił Bóg dzień siódmy”. Oto jest błogosławiona sobota, oto jest dzień odpoczynku, w którym spoczął od wszystkich swoich dzieł Jednorodzony Syn Boży, który z Opatrzności przyjął śmierć, i odpoczywa cieleśnie w sobotę. Ale On powróci przez swoje zmartwychwstanie i da nam życie wieczne, albowiem jest jedynym dobrym i Przyjacielem człowieka.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Błogosławiona jesteś, Bogurodzico Dziewico, bowiem przez Wcielonego w Ciebie zniewolona została otchłań, wyzwolony Adam, zniszczona klątwa, Ewa oswobodzona, uśmiercona śmierć, a my zostaliśmy wezwani do nowego życia. Przetę wysławiając to wszystko, tak wołamy: „Błogosławiony Chrystus Bóg, który tak zechciał, chwała Tobie!”

**Kapłan:** Chwała Tobie, który objawiłeś nam światłość.

**Chór śpiewa:** Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach upodobanie ku dobremu. Chwalimy Cię, błogosławimy Cię, kłaniamy się Tobie, wysławiamy Cię, dzięki Ci składamy, bo wielka jest chwała Twoja. Panie, Królu nieba, Boże Ojczy Wszechmogący, Panie, Synu Jednorodzony, Jezu Chryste i Święty Duchu, Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca, który gładzisz grzech świata, zmiłuj się nad nami. Który gładzisz grzechy świata, przyjmij błaganie nasze. Który siedzisz po prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami. Albowiem tylko Tyś jest święty, tylko Tyś jest Panem, Jezu Chryste, w chwale Boga Ojca. Amen.

Każdego dnia będę Ciebie błogosławił i wysławiał imię Twoje na wieki, i na wieki wieków.

Pozwól nam, Panie, w dniu tym od grzechu ustrzec się. Błogosławiony jesteś, Panie, Boże ojców naszych, i chwalebne, i wysławione jest imię Twoje na wieki. Amen.

Niech będzie miłosierdzie Twoje, Panie, nad nami, jak mieliśmy nadzieję w Tobie.

Błogosławiony jesteś, Panie, naucz mnie przykazań Twoich (trzy razy).

Panie, byłeś nam ucieczką z pokolenia na pokolenie. A ja mówię: Panie, zmiłuj się nade mną, uzdrów duszę moją, albowiem zgrzeszyłem przeciw Tobie. Panie, do Ciebie przybiegam, naucz mnie czynić wolę Twoją, albowiem Ty jesteś Bogiem moim, albowiem w Tobie jest źródło życia, w światłości Twojej ujrzemy światłość. Niech łaska Twoja trwa nad tymi, co znają Ciebie.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.

Także wyższym głosem: Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.

W czasie śpiewu wielkiej doksolonii kapłan wchodzi do świętego prezbiterium wraz z diakonem i zakładają szaty liturgiczne. Kapłan bierze na głowę świętą Ewangelię i wychodzi pod całunem, poprzedzany przez diakona z kadzielnicę. Przychodzi przed królewską bramę i tam czeka na zakończenie śpiewu trisagionu. Po czym mówi donośnie: **Oto mądrość! Stańmy prosto! I odbywa się procesję z całunem.**

**Chór śpiewa troparion:**

Dostojny Józef z drzewa zdjął przeczyste ciało Twoje, całunem czystym owinął i wonnościami namaściwszy, w nowym złożył grobie.

**Następnie mówimy troparion proroctwa, ton 2:**

Chrystus, który trzyma krańce świata, zechciał być ogarnięty przez grób, aby z obzarstwa otchłani wybawić ludzkość, i zmartwychwstawszy ożywił nas, jako Bóg nieśmiertelny.

**Diakon: Bądźmy uważni!**

**Lektor: Prokimenon, ton 4: Powstań, Panie, pomóż nam,\* i wybaw nas dla imienia Twego. Stichos: Boże, usłyszeliśmy na własne uszy i ojcowie nasi opowiedzieli nam.**

**Diakon: Oto mądrość!**

**Lektor: Czytanie Proroctwa Ezechiela.**

**Diakon: Bądźmy uważni!**

**Lektor:**

Spoczęła na mnie ręka Pana, i wyprowadził mnie w duchu Pańskim na zewnątrz, i postawił mnie pośród doliny. Była ona pełna kości ludzkich. I polecił mi, abym przeszedł dokoła nich, i oto było ich na obszarze doliny bardzo wiele. Były one zupełnie wyschłe. I rzekł do mnie: «Synu człowieczy, czy kości te ożyją?» Odpowiedziałem: «Panie Boże, Ty to wiesz». Wtedy rzekł do mnie: «Synu człowieczy, prorokuj nad tymi kośćmi i mów do nich: "Wyschłe kości, słuchajcie słowa Pana!" Tak mówi Adonai Pan: Oto Ja daję wam ducha, abyście się stały żywe. Chcę was otoczyć ścięgnami i sprawić, byście obrosły ciałem, i przybrać was w skórę, i dać wam ducha mego, abyście ożyły i poznały, że Ja jestem Pan». I prorokowałem, jak mi polecił Pan, a gdym prorokował, oto powstał szum i trzask, i kości jedna po drugiej zbliżały się do siebie, każda do swego stawu. I patrzyłem, a oto powróciły ścięgna i wyrosło ciało, a skóra pokryła je z wierzchu, ale jeszcze nie było w nich ducha. I powiedział do mnie: «Prorokuj do ducha, prorokuj, synu człowieczy, i mów do ducha: Tak powiada Adonai Pan: Z czterech wiatrów przybądź, duchu, i powiej po tych martwych, aby ożyli». Prorokowałem tak, jak mi nakazał, i duch życia wstąpił w nich, a ożyli i stanęli na nogach, wojsko bardzo wielkie. I rzekł Pan do mnie, mówiąc: «Synu człowieczy, kości te to jest cały dom Izraela. Oto mówią oni: "Wyschły kości nasze, zginęła nadzieja nasza, już po nas". Dlatego prorokuj, Synu człowieczy, i mów do nich: Tak mówi Adonai Pan: Oto Ja otworzę groby wasze i wydobędę was z grobów waszych, ludu mój, i wwiodę was do kraju Izraela. I poznacie, że Ja jestem Pan, gdy groby wasze otworzę i wydobędę was z grobów waszych, ludu mój. Dam wam mego ducha i ożyjecie. I powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam», mówi Adonai Pan.

**Diakon: Bądźmy uważni!**

**Lektor: Prokimenon, ton 7: Powstań, Panie Boże mój, niech wzniesie się ręka Twoja,\* nie zapominaj na zawsze o ubogich Twoich. Stichos: Wysławiać będę Ciebie, Panie, całym sercem moim, opowiem wszystkie cuda Twoje.**

**Diakon: Oto mądrość!**

**Lektor: Czytanie I Listu świętego Apostoła Pawła do Koryntian.**

**Diakon: Bądźmy uważni!**

**Lektor:**

Bracia, czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza? Wyrzucicie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, jako że przaśni jesteście. Chrystus bowiem został złożony za nas w ofierze jako nasza Pascha. Tak przeto odprawiamy święto nasze, nie przy użyciu starego kwasu, kwasu złości i przewrotności, lecz przaśnego chleba czystości i prawdy. Z tego przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił, sam stawszy się przekleństwem, bo napisane jest: Przeklęty każdy, którego powieszono

na drzewie. Aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obiecanego Ducha.

**Kapłan:** Pokój tobie.

**Lektor:** I duchowi twemu.

**Diakon:** Oto mądrość!

**Lektor:** Alleluja.

**Chór śpiewa:** Alleluja, ton 5:

**Stichos 1:** Niech powstanie Bóg, i rozproszą się wrogowie Jego, i niech pierzchają przed obliczem Jego ci, którzy Go nienawidzą.

**Stichos 2:** Jak dym się rozwiewa, tak niech się rozwieją, jak wosk się rozplywa przy ogniu.

**Stichos 3:** Tak niech zginą przed obliczem Boga grzesznicy, a sprawiedliwi niechaj się rozradują.

**Diakon:** Oto mądrość! Stańmy prosto! Wysłuchajmy świętej Ewangelii!

**Kapłan:** Pokój wszystkim.

**Chór:** I duchowi twemu.

**Diakon:** Czytanie świętej Ewangelii według Mateusza.

**Chór:** Chwała Tobie, Panie, chwała Tobie.

**Kapłan:** Bądźmy uważni!

**Kapłan czyta Ewangelię::**

Nazajutrz, to znaczy po dniu Przygotowania, zebrali się arcykapłani i faryzeusze u Piłata, mówiąc: «Panie, przypomnieliśmy sobie, że oszust ów powiedział jeszcze za życia: „Po trzech dniach powstanę”. Każ więc zabezpieczyć grób do trzeciego dnia, żeby snadź uczniowie Jego przyszedłszy nocą, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: „Powstał z martwych”. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze». Rzekł im Piłat: «Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie». Oni poszli i zabezpieczyli grób opieczętowując kamień i stawiając straż.

**Chór:** Chwała Tobie, Panie, chwała Tobie.

**Także ektenia:**

**Wołajmy wszyscy z całej duszy i ze wszystkich myśli naszych wołajmy.**

**Chór:** Panie, zmiłuj się.

**Panie wszechmocny, Boże ojców naszych, prosimy Cię, wysłuchaj i zmiłuj się.**

**Chór:** Panie, zmiłuj się.

**Zmiłuj się nad nami, Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego, prosimy Cię, wysłuchaj i zmiłuj się.**

**Chór:** Panie, zmiłuj się (trzy razy).

**Jeszcze módlmy się za metropolitę naszego N. i za biskupa naszego N., i za wszystkich w Chrystusie braci naszych.**

**Chór:** Panie, zmiłuj się (trzy razy).

**Jeszcze módlmy o zachowanie w opiece Bożej naszej Ojczyzny, za jej władze i wojsko, abyśmy mogli prowadzić ciche i spokojne życie, we wszelkiej pobożności i czystości.**

**Chór:** Panie, zmiłuj się (trzy razy).

**Jeszcze módlmy się za błogosławionych i zawsze godnych pamięci świątobliwych patriarchów prawosławnych, za fundatorów tej świątyni Bożej (lub: tego świętego monasteru) i za wszystkich zmarłych prawosławnych ojców i braci naszych, [którzy tutaj i w różnych miejscach spoczywają].**

**Chór:** Panie, zmiłuj się (trzy razy).

**Jeszcze módlmy się o miłosierdzie, życie, pokój, zdrowie, zbawienie, nawiedzenie, przebaczenie i odpuszczenie grzechów sług Bożych, braci świętej tej świątyni (lub: świętego tego monasteru).**

**Chór:** Panie, zmiłuj się (trzy razy).

**Jeszcze módlmy się za ofiarodawców i dobroczyńców tego świętego i czcigodnego domu Bożego, za pracujących, śpiewających, i za obecny tutaj lud, który oczekuje od Ciebie wielkiego i obfitego miłosierdzia.**

**Chór:** Panie, zmiłuj się (trzy razy).

**Donośnie:** Albowiem jesteś Bogiem miłosiernym, Przyjacielem człowieka, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

**Chór:** Amen.

**Także ektenia:**

**Dopełnijmy poranną modlitwę naszą do Pana.**

**Chór: Panie, zmiłuj się.**

**Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.**

**Chór: Panie, zmiłuj się.**

**O to, aby cały ten wieczór był doskonały, święty, spokojny i bezgrzeszny, Pana prosimy.**

**Chór: Racz dać, o Panie.**

**O anioła pokoju, wiernego przewodnika, stróża dusz i ciał naszych, Pana prosimy.**

**Chór: Racz dać, o Panie.**

**O przebaczenie i odpuszczenie grzechów i przewinień naszych, Pana prosimy.**

**Chór: Racz dać, o Panie.**

**O to, co dobre i pożyteczne dla dusz naszych i o pokój dla świata, Pana prosimy.**

**Chór: Racz dać, o Panie.**

**O dokonanie reszty życia naszego w pokoju i pokucie, Pana prosimy.**

**Chór: Racz dać, o Panie.**

**O chrześcijańskie zakończenie życia naszego, bezbolesne, bez zawstyżenia, spokojne, i o dobrą odpowiedź przed budzącym bojaźń Trybunałem Chrystusa, prosimy.**

**Chór: Racz dać, o Panie.**

**Najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodzicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.**

**Chór: Tobie, Panie.**

**Donośnie: Albowiem jesteś Bogiem dobrym, Przyjacielem człowieka, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.**

**Chór: Amen.**

**Kapłan: Pokój wszystkim.**

**Chór: I duchowi twemu.**

**Diakon: Głowy nasze skłómy przed Panem.**

**Chór: Przed Tobą, Panie.**

**Modlitwa skłonienia głów:**

**Panie święty, który mieszkasz na wysokościach i patrzysz na pokornych, i wszechwidzącym Twoim okiem patrzysz na wszystkie stworzenia, przed Tobą skłoniliśmy serca i ciała, i modlimy się do Ciebie: Wyciągnij niewidzialną rękę Twoją ze świętego przybytku Twego i pobłogosław nas wszystkich, a jeśli zgrzeszyliśmy dobrowolnie lub mimowolnie, przebacz jako dobry Bóg i Przyjaciół człowieka, dając nam Tve niebieskie i ziemskie dobra.**

**Donośnie: Albowiem Tobie przynależy miłosierdzie i zbawienie nasze, Boże nasz, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.**

**Chór: Amen.**

**Diakon: Oto mądrość!**

**Chór: Pobłogosław!**

**Kapłan: Ten, który jest, błogosławiony Chrystus, Bóg nasz, w każdym czasie, teraz i zawsze, i na wieki wieków.**

**Chór: Amen. Umocnij, Boże, świętą prawosławną wiarę i prawosławnych chrześcijan na wieki wieków.**

**Kapłan: Najświętsza Bogurodzico, zbaw nas!**

**Chór: Czcigodniejszą od Cherubinów i bez porównania chwalebniejszą od Serafinów, któraś bez zmiany Boga Słowo zrodziła, Ciebie, prawdziwą Bogurodzicę, wysławiamy.**

**Kapłan: Chwała Tobie, Chryste Boże, Nadziejo nasza, chwała Tobie!**

**Chór: Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.**

**Panie, zmiłuj się (trzy razy). Pobłogosław!**

**Chrystus, prawdziwy Bóg nasz, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zechciał podjąć straszną śmierć i życiodajny krzyż, i dobrowolny pogrzeb cielesny, dla modlitw Przczystej swej Matki, świętych chwalebnych i godnych wszelkiej czci apostołów, świętych i sprawiedliwych Bożych Rodziców Joachima i Anny, i wszystkich świętych, zmiłuje się nad nami i zbawi nas, bo jest Dobrym i Przyjacielem człowieka.**

**I bywa całowanie całunu, a gdzie nie ma całunu, tam całuje się ikonę,**

**chór natomiast śpiewa sticherę, ton 5:**

**Przyjdźcie, zawsze godnego pamięci błogosławmy Józefa, który w nocy przyszedł do Piłata i uprosił dla siebie Dawcę życia wszystkich: „Daj mi tego Wędrowca, który nie ma gdzie głowy złożyć! Daj mi tego Wędrowca, którego zły uczeń**

wydał na śmierć! Daj mi tego Wędrowca, którego Matka widząc wiszącym na krzyżu, gorzko opłakiwała i w bólu macierzyńskim krzyczała: Biada mi, Dziecię moje! Biada mi, światłości moja i życie moje ukochane! Oto dzisiaj spełniło się proroctwo Symeona ze świątyni, – moje serce przeniknął miecz. Ale Ty, Chryste, przemień płacz w radość Twego zmartwychwstania”. Kłaniamy się cierpieniom Twoim, Chryste (trzy razy), i świętemu Zmartwychwstaniu!

Dołączamy pierwszą godzinę.